Nr. 63. Kraków, Środa 18 Marca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Szmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Herowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Nauka na przyszłość.

Nic łatwiejszego, jak po stoczonej kampanii wystąpić z apodyktycznym sądem i odpowiedzialność złożyć na barki tych, co w chwili krytycznej na tok wypadków wpłynęli. Na pociski tego rodzaju krytyki *post festum* narażeni byliśmy i jesteśmy po rozstrzygnięciu akcyi wyborczej w kraju naszym, — a brak należytej rozwagi w ocenie wypadków u jednych, zaciekłość stronnicza u drugich, złożyć się mogą na wydanie sądu w wysokim stopniu niesprawiedliwego dla usiłowań stronnictwa, dążącego drogą prostą i dla wszystkich dostępną do wydobycia kraju z pod terrorystycznych rządów koteryi pseudo-konserwatywnej, — wywołać mogą doraźne potępienie działalności naszej publicystycznej, podjętej w czystej intencyi służenia sprawie krajowej i narodowej wedle najlepszego rozumienia i przeświadczenia.

Dziennik nasz wytknąwszy sobie raz za zadanie: zwalczać dążności wsteczne i ambitne nie liczącej się z potrzebami wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, a rządzącej krajem większości, nie mógł i nie może zadania tego spełnić inaczej, jak tylko przez popieranie stronnictwa demokratyczno-postępowego, które, obok tak zwanego „stronnictwa konserwatywnego“, jest w kraju jedynem, które zadaniu temu odpowiedzieć może wcześniej lub później, — inaczej zwątpićby przyszło w samodzielność i poczucie niezależności narodu. W tym też kierunku zdążał zawsze nasz dziennik, w tym kierunku oddziaływał na wzmocnienie stronnictwa demokratycznego w kraju. Nie będzie też chyba pyszałkostwem z naszej strony, gdy rzuciwszy okiem wstecz na dziewięcioletnią naszą działalność publicystyczną oświadczymy kategorycznie, że nie możemy z niej wyczytać tego dla naszej pracy potępienia, z jakiem spotykamy się u nieprzyjaciół naszych politycznych, ani powodów do pessymistycznych spostrzeżeń, z jakiemi odzywają się półgębkiem fałszywi lub niedość oględni nasi przyjaciele.

W czasie ostatnich wyborów działaliśmy zatem w myśl intencyi stronnictwa demokratycznego, a że za reprezentacyę jego uznano już raz lewicę sejmową, nie mogliśmy nie uznać jej akcyi wyborczej za wyraz intencyj stronnictwa. Wynik wyborów mógł być pomyślniejszym dla popieranego przez nas stronnictwa, — nie jest on jednak złym, a byłby stokroć gorszym i dla stronnictwa i dla kraju gdybyśmy w chwili stanowczej zerwali byli solidarność i poszli luzem, zwiększając zamięszanie we własnych szeregach.

Dzisiaj, gdy pierwsze minęły wrażenia walki wyłonią się same przez się wskazówki gdzie szukać powodów, że stronnictwo nasze nie dość okazało siły odpornej, że poszczególne oddziały jego dały się wciągnąć w zasadzkę i uległy przemocy. Z tą przemocą łamać się nie jest rzeczą łatwą w naszych stosunkach, jest to zadanie stokroć trudniejsze do spełnienia od tego, jakie przypadło w udziale tym, co przemocą tą zasłaniać się, co rozporządzać nią mogą. Dla tego nie dziwimy się, że nie każdy miał dość odwagi jawnie stanąć po naszej stronie, ale też tem cenniejsi być muszą nam szermierze, którzy tej przemocy otwartą wypowiedzieli walkę, a tych zasięg zwiększa się statecznie i wyrokuje tem samem o przyszłości stronnictwa demokratycznego, utwierdzając nas w przekonaniu, że nie mamy najmniejszego powodu do żałowania tego, co i jak robiliśmy dotąd, że nie masz pobudki do zmiany naszego programu politycznego.

Gdyby nam dzisiaj przyświecała gwiazda wolności słowa i czynu — jak ją zaznaczyły zasadnicze ustawy państwa, — wykazalibyśmy, — jakie to obłoki blask jej przyćmiły. — Nie dzierżymy jednak Jowiszowych gromów w ręku a ocenę konstelacyi politycznej pozostawić musimy światłym czytelnikom naszym. Nie chcąc zaś więcej powtarzać naszych na sytuacyę powyborczą zapatrywań, wyręczamy się poglądem na nią pisma innego, mianowicie lwowskiego tygodnika politycznego *Trybuny*, która takie w tej sprawie wypowiada sądy:

„Całość naszych wyborów krajowych — pisze *Trybuna* — może zadowolić pesymistę, który, przypatrując się społeczeństwu przez szkła czarne, na znacznie gorsze wyniki był przygotowany — ale radością nie przejmie tych gorących serc obywatelskich, które pragnęłyby, ażeby nasza siła polityczna wzmagała się i dotrzymywała kroku komplikującym się trudnościom.

„Szczególniej obywatele wolnomyślni nie mogą być ogólnym wynikiem wyborów rozradowani. Znajdą oni może w przyszłem Kole polskiem zastęp dziesięciu posłów, którzy, w klub lewicy zorganizowani, mogą i powinni energicznego prowadzenia i niezawisłości polityki naszej pilnować — ale ci będą zbyt małem gronkiem, ażeby mogli rozstrzygająco na bieg tej polityki wpływać. Spodziewaliśmy się większego grona — i doznaliśmy zawodu — powinniśmy więc wszelkie usiłowania ku temu zwrócić, aby ciała wyborcze na przyszłość innym ożywić duchem, aby je uczynić politycznie dojrzalszem i niezawiślejszem źródłem życia publicznego.

„Każdy przyzna, że gdybyśmy mieli silniejszy, uczciwszy i dojrzalszy samorząd gminny po naszych miastach, gdybyśmy nie mieli burmistrzów i radnych, okupujących swe błędy uległością dla kontrolującego ich rządu — to mielibyśmy w kuryi miejskiej Koła wyborcze niezawiślejsze, zdolne do wyboru ludzi wybitnych, patryotów niezawisłych, nie potrzebujących się oglądać na łaskę i niełaskę rządu.

„Każdy przyzna, że gdybyśmy mieli dziennikarstwo istotnie niezawisłe, dziennikarstwo, pracujące konsekwentnie w najczystszych zamiarach podnoszenia życia publicznego, a wolne od celów egoistycznych i niepewnych spekulacyj zakulisowych; że gdybyśmy mieli dziennikarstwo, pracujące na obszarze całego kraju nad utrwalaniem uczuć narodowych i krzewieniem zasad wolnomyślnych z taką wytrwałością, jak np. *N. Reforma* w Krakowie — tobyśmy mogli i musieli nietylko tam, lecz wszędzie święcić tryumfy myśli narodowej i wolności.

„Każdy przyzna, że gdybyśmy mieli odwagę okrywać wzgardą i wyrzucać z naszego życia publicznego nieuczciwych kondotierów, co albo za pieniądze pańskie sieją zgniliznę wstecznictwa i ciemnoty, albo płynąc na dzikich falach namiętności, łechtają brutalne żądze, sieją destrukcyę i stawiają terroryzm ślepych mas przeciw sprawiedliwości i postępowi, szerzonemu w imię światła, miłości ludu i ładu społecznego — tobyśmy nie dozwalali zanieczyszczać naszego życia publicznego chwastami, z pomiędzy których trudno dojrzeć właściwego zboża, gdy chwila zbioru nadchodzi.

„Nie pomoże to dzisiaj, nieokiełzanym krzykiem przytłumiać wołania i komendę niesumiennych kondotierów! Nie pomoże zakrywać swą nieudolność i swe zaniedbania wołaniem: Czerwony sztandar nad nami, do broni! Okrzyk taki jest znowu fałszem, bo podnosi do niezasłużonej wysokości zasadniczej negacyę, na którą mnóstwo najsprzeczniejszych kierunków niezadowolenia się składa a zagłusza w krzyczącym poczucie spokojnego obowiązku. Okrzyk taki, to niemal wołanie na trwogę: *Polizei! Polizei!*

„To nie jest nawrót do działania obywatelskiego pod sztandarem demokracyi i wolności. Tu trzeba pracy twardej, uczciwej, konsekwentnej — tu trzeba nie walki, lecz cierpliwego wyrozumienia żądań i rozdrażnień, płynących z nieświadomości i uciekających się częstokroć w najlepszej wierze do haseł destrukcyjnych — tu trzeba z kagańcem oświaty w ręku wciskać się, tłumaczyć, koić, pomagać i z każdym krokiem zdobywać nową Polskę.

„Tej pracy wymaga od nas teraźniejszość, jeśli owoce naszego życia publicznego w przyszłości mają być mniej cierpkie niż dzisiaj.“

„Von Fall zu Fall.“

Po za kulisami sfer urzędowych odbywają się w Wiedniu od kilku dni rokowania między gabinetem hr. Taaffego z jednej, a domniemanymi przywódcami przyszłych stronnictw w parlamencie z drugiej strony. Wnioskując z tego, co nam w tej sprawie najnowsze przynoszą dzienniki wiedeńskie i co w pół-urzędowych rewelacyach *Czasu* znajdujemy, rzecz miała się w następujący sposób:

Hr. Taaffe znosił się ostatniemi dniami z Plenerem i Chlumeckym, jako przywódcami lewicy niemieckiej, czy i pod jakiemi warunkami weszliby w skład większości, przychylnej rządowi. Plener i Chlumecky postawili warunki, na które Taaffe się nie zgodził. „Wtedy — jak donosi wiedeński korespondent *Czasu*, miał Taaffe kategorycznie zapytać Plenera, czy ma w Izbie zapewnioną większość, bo w takim razie on gotów mu ustąpić, na co Plener przyznał, że skoro pokazuje się, iż Polacy nie są skłonni bezwarunkowo utworzyć większości — on na większość w Izbie liczyć nie może. Na to Taaffe odparł, że w takim razie on pozostaje i że należy mu umożebnić rządy. Wtedy miał Plener oświadczyć, że nie będzie robił opozycyi. Ostatecznie zdaje się, że *ta cite* zgodzono się na rodzaj zawieszenia broni i że nie będzie innej większości, jak od wypadku do wypadku (*von Fall zu Fall.*) Adres jakiś musi być uchwalony, oraz budżet; jeżeli nie w adresie, to w rozprawach adresowych umiarkowane i beznamiętne zaznaczenie stanowisk zdaje się nieuniknionem. Zadanie w ogóle łatwem nie będzie.“

Zanosi się zatem na nowy peryod niedokrewności politycznej, — lub raczej na dalszy ciąg dotychczasowego, zanosi się na sytuacyę najmniej korzystną dla naszej polityki krajowej, jak nas ostatnie dziesięciolecie rządów gabinetu Taaffego dowodnie o tem przekonuje. Gdyby delegacya polska zdobyła się na samodzielność i śmiałym rzutem wyzyskała sytuacyę, aby rozwinąć sztandar autonomiczny i skupić koło niego większość o wybitnym charakterze politycznym, — moglibyśmy spodziewać się, że kraj nasz i jego reprezentacya wybiją się przy tej sposobności na stanowisko, jakie się im słusznie już od dawna należy. Niestety na to się nie zanosi, gdyż Koło polskie w nowym swym składzie zdaje się rzeczywiście zdążać do tego, co niedyskretnie zdradził w swej mowie kandydackiej hr. Jan Stadnicki, mianowicie do utrzymania hr. Taaffego u steru gabinetu za wszelką cenę. Przedewszystkiem bowiem z tego, co *Czas* donosi w przytoczonej powyżej korespondencyi, co pisał nie dawno temu i co wygłasza jego „Pitya del ficka,“ wynika, że dotąd prezydyum Koła ani nie oświadczyło się stanowczo przeciw sojuszowi z lewicą niemiecką, ani go nie zawarło, lecz zadowalnia się postawieniem programu tak lojalnego, aby się z nim razem pomieścić mogło w każdej rządowej większości. Rola, jaką przy tej sposobności wyznacza Kołu polskiemu wiedeński korespondent *Czasu*, nie tylko wcale zaszczytną nie jest, lecz oburzać musi brakiem poszanowania dla godności i powagi narodu, który ma swą dziejową, polityczną przeszłość, a którego odłam reprezentować winno Koło polskie w Wiedniu.

Napiętnowaliśmy w onegdajszym numerze program adresu do tronu, projektowanego przez *Czas*; posłuchajmy, jakie zasady Kołu polskiemu dyktuje wiedeński korespondent tegoż dziennika:

„Zadawalniająco a nawet korzystnie rozwinąć i rozwiązać się może położenie obecne, jeżeli górować będzie idea austryacka. Polega ona na poszanowaniu praw narodów w skład monarchii wchodzących i pieczy nad ich interesami oraz na poskramianiu i oddziaływaniu przeciw przesadom narodowym i dążnościom odśrodkowym, szkodliwym całości. Nie należy bezrozumnem postępowaniem wywoływać tych dążności, ale skoro się okażą, nie można być dosyć dla nich surowym, a względem nich stanowczym.

„Zasady tej trzymać się musi zwłaszcza Koło polskie, które dbać winno o normalny rozwój wewnętrzny, bo przedewszystkiem zależy mu na potędze, bezpieczeństwie i całości Austryi.

„Ktokolwiek głębiej zastanowił się nad składem i stosunkami Austryi, a jest szczerze do niej przywiązanym, ten pragnąć musi, aby w jej życiu publicznem dwa czynniki konstytucyjne: korona i rząd przeważny miały wpływ i stanowisko.

„Jest w komentarzu ministeryalnym do rozwiązania Rady państwa ustęp, może najdonioślejszy, w którym powiedziano: że im trudniej w Austryi o stałą i jednolitą większość, tem większym jest obowiązkiem władzy silną ręką dzierżyć ster spraw publicznych. Gdyby ta myśl stała się prawdą życiową, gdyby przeszła w czyn, obudziłaby otuchę i miałaby przed sobą przyszłość.“

Nie ma co mówić, — takiego programu politycznego pozazdrościłby „Kołu polskiemu“ prezes zjednoczonej lewicy niemieckiej, gdyby nie to, że patent na ten program dawno już nabyli i prawo do jego własności zyskali centraliści wiedeńscy. Że program ten uważamy za... nie powiemy sprzeczny z interesami kraju, lecz raczej im wrogi, mówić nie potrzebujemy. Rząd bowiem zbyt jest u nas silnym i zagwarantowaną ma przez ustawy zasadnicze ochronę, aby reprezentacya nasza, zamiast w pierwszym rzędzie forytować interesa kraju naszego, narzucała się rządowi na obrońcę. Nie po to też wysyłamy posłów do Wiednia, aby „oddziaływali przeciw przesadom narodowym“, lecz aby przedewszystkiem dla praw narodowych wywalczyli to poszanowanie, jakie się im z litery prawa należy. Taki program polityczny, gdyby go, czego przypuszczać nie chcemy — przyjąć miało „Koło polskie“, byłby zaprzepaszczeniem zadania, jakie każdy prawy obywatel kraju radby spełnionem widzieć przez jego reprezentacyę, byłby obaleniem dotychczasowych zasad, a postawieniem takich, na które nietylko my, lecz żaden ze słowiańskich ludów w Austryi pisać się nie może, bo przy ich wprowadzeniu w życie absolutnie nie zyskać, a wszystko stracić można.

Już sama odwaga, z jaką organ rządzącej w kraju naszym koteryi, ośmielił się wygłosić powyższe zasady polityczne i polecić je delegacyi polskiej, — wywołać musi oburzenie, bo „odwaga“ ta jest wyrazem lekceważenia opinii polskiej i tych ideałów politycznych, jakie, zdaniem naszem, przyświecać winny delegacyi naszej, z jakichkolwiekby ona się składała żywiołów.

Od maja do sierpnia.

Kartki z pamiętnika nauczyciela.

Przepisała

Marya Waligórska.

2 (Ciąg dalszy).

Zostałem pod wrażeniem uroczej nieznajomej która odbiegła, zostawiając po sobie lekko zgniecioną murawę i parę niedozbieranych gałązek niezabudek. Ale w uszach dźwięczał mi oschły głos lubej onej cioci: Helciu, Helciu!.... Jakby kto kowadłem uderzał po sztabie żelaza. Jak można takie dźwięczne imię takim bezdźwięcznym głosem wymawiać! Przysiągłbym, że ta ciocia to stara panna. Instynktownie przeczuwam w niej wroga, *argusa* mojego ideału...

Niestety najniebezpieczniejszym wrogiem dla mnie jest moja niezręczność, brak ogłady i zachowania się w towarzystwie. Dotąd nie czułem tego, a przynajmniej nie odczuwałem w tym stopniu. Ale od tego pamiętnego spotkania.....

Jakim ja niedowarzonym i śmiesznym musiałem się jej wydać! Najprzód ten skok przez rzeczkę... Czy wiek mój pozwala jeszcze na podobne wybryki galanteryi?... Jak ja przytem musiałem wyglądać: nogi w powietrzu, rysy twarzy w natężeniu, broda rozburzona, poły surduta rozwiane... Kostrzewski doprawiłby mi jeszcze skrzydła gęsie i z podpisem: „amor nowoczesny, albo fruwający pedagog, czyli ucieszna krotochwila do zabicia abstynencyi hymenu“... umieściłby mię na karcie tytułowej *Kolców*...

Czuję, że zbankrutowałem w oczach nieznajomej od razu, a konkurs upadłości zgłosił ten niezgrabny ukłon! Każdy malec z trzeciej klasy kłania się przyzwoiciej. A ja, nauczyciel gimnazyalny, nie umiem zachować się przy spotkaniu młodej kobiety na łące! Cóżby to było dopiero w salonie!... Nie, ja nigdy nie poznam jej bliżej, nie odważę się wstąpić w to koło, w którem się ona obraca. Wściekłość mnie ogarnia na myśl, że pierwszy lepszy fircyk z pustem sercem i głową wydrążoną naigrawać się może ze mnie dlatego tylko, że jak pajac za pociągnięciem sznurka umie wykonywać skoki i ruchy, nakazane szablonem towarzyskim, a ja tego nie potrafię bez okrycia się śmiesznością.

Dochodzę do wniosku, że ów legendowy smok nie jest niczem innem jak tylko uosobieniem świata. Dziewice, poświęcane mu na ofiarę, to najpiękniejsze lata, to wiosna życia człowieka. Biada temu, kto nie oddał mu swej cząstki. Tyran zatruje mu jadem resztę życia, zabije śmiesznością, odda go na pastwę szyderstwa tym, co spłacili daninę.

Jest to jedna z przyczyn, dla których unikałem dotąd stosunków ze światem. Koledzy moi, którzy są w tem samem, co i ja, położeniu, nie zważają na to i śmieją się z moich skrupułów. Jedni nazywają mnie za skromnym, drudzy za zbyt dumnym. Zdaje się, że jedni i drudzy mają racyę. Skromność moja polega na tem, że widzę niedostatki mojego wychowania, a duma nakazuje o ile możności ukrywać te braki przed wzrokiem ludzkim. Dotąd z łatwością przychodziło mi zastosować się do tej zasady, dziś...

Co pająkowi przyjdzie z tego, że promień słońca ozłocił jego szarą przędzę kiedy on sam w tym blasku jeszcze bardziej szarym i brzydkim się wydaje!...

Gdybym był pozostał z niemi w tej pochylonej, białej chacie, pod dachem mchami porosłym, byłbym przeżył wiosnę życia w porze właściwej i nie marzył w lecie o pierwiosnkach.

Czy żałuję tego?... Nie raz zadawałem już sobie to pytanie i zawsze stanowczo „nie“ odpowiadałem. Dziś po raz pierwszy w życiu mówię: „może“...

I to dla jakiej przyczyny? Dla tej, że przeskoczyłem rzeczkę i niezgrabnie się ukłoniłem pięknej nieznajomej?!...

Z wielkiej obawy przed śmiesznością staję się zabawnym „do sześcianu“... O źle, Janku Korusiaku, opamiętaj się! Kto będzie myślał z trzeźwym rozsądkiem, kto przestanie smokowi składać daniny, jak nie my, dzieci ludu, potomkowie ofiar, pożeranych przez niego.

Gdybym jednak mógł bliżej poznać pannę Helcię...

...Straszna rzecz, jak kwiaty prędko więdną. Niezabudki, pozostawione przez nią na trawie, naturalnie pozbierałem i włożyłem w wodę, którą codzień odmieniam. Kwiatki te podobno najdłużej po zerwaniu zachowują świeżość, a jednak te tak mocno przywiędły, niektóre już nawet żółknąć zaczynają...

2 czerwca.

Stało się. *Alea jacta est.* Na nic się nie zdały nawoływania rozsądku. Ten stary doradca uległ władzy silniejszej wraz ze skromnością w ocenianiu samego siebie i dumą, nakazującą trzymać się zdala od lepiej uposażonych jednostek.

Onegdaj złożyłem wizytę w domu radcy Celińskiego, ojca panny Heleny. Widziałem ją, rozmawiałem z nią, poznałem ciocię Zochnę, a jutro idę na *kawkę*, na której poznam jeszcze ciocie: Marychnę i Julisię...

Wszystko to poszło drogą zupełnie naturalną, choć ja doznaję wrażenia, jakbym przeskoczył przepaść, którą dotąd uważałem za niepodobną do przebycia.

Wracałem z wykładu przez planty w godzinie przedpołudniowej, nie było więc jeszcze tego pstrego tłumu, który mi przechadzkę po plantach nieznośną czyni. Spotkałem kolegę Mickiego, jednego z tych, co to bywają wszędzie i wszystkich znają, wskutek tego byłem skazany na słuchanie plotek i bredni o ludziach nic mnie nie obchodzących. Znudzony jego paplaniną, która mi psuje urok przechadzki, szukam w myśli pretekstu, by się od niego odczepić, gdy w tem... oko w oko spotykam się z piękną nieznajomą, której od owej przygody nad rzeczką jeszcze nie widziałem. Mimowoli sięgam ręką do kapelusza, ale przypominam sobie, że, nie będąc jej przedstawionym, nie mam prawa się kłaniać. Ona mija nas z wdzięcznym ukłonem i wtedy dopiero spostrzegłem, że mój towarzysz jest jej znajomym. Nowy *lapsus.* Nie dopełniłem najzwyklejszej formy grzeczności.

— Ha, ha, ha — budzi mnie z przykrego odrętwienia wesoły głos Mickiego — przyszła kreska na Matyska. Niewzruszony koleżka pod urokiem.

— Co znowu! kolega się myli — zacząłem bąkać, ale czuję, że ognisty rumieniec na twarz mi występuje.

— Ha, ha — śmieje się głośniej Micki, — taki rumieniec w trzydziestej wiośnie życia to unikat, którego daremnie poszukuje dotąd ciocia Zochna. Zdaje się, że jej poszukiwania owoc wydadzą. Spiesz-że kolega przedstawić się radcy Celińskiemu.

— Któż to taki?...

— Ach, niedomyślny!... Ależ to szczęśliwy papa panny Heleny.

— Ale ja nie myślę... nie mogę. .

— Co to „nie mogę“? wiek, pozycya, no, i ta rzadka, pielęgnowana niewinność, wszystko przemawia za tobą. Dokądże będziesz prowadził ten żywot ascety! Ja ułatwię poznanie.... Do widzenia... przygotuj sobie strój odświętny.

Ani mi w głowie nie było usłuchać kolegę Mickiego, ale od wszelkiego wypadku kupiłem elegancką krawatkę i jasne rękawiczki. Dobrze zrobiłem. Roztrzepaniec ten wpadł onegdaj jak bomba do mojego mieszkania wołając, żebym się co prędzej ubierał.

Zacząłem się wymawiać.

— No, no, nie jesteś pensyonarką, żeby się bawić udawaniem. Z miny kolegi widać, jak bardzo zależy ci na poznaniu bliższem panny Heli. Zapowiedziałem już naszą wizytę, nie ma rady. Jak się koledze nie spodoba, nie pójdziesz tam więcej.

Poszedłem, ma się rozumieć. Serce biło mi młotem przez całą drogę, a gdyśmy wchodzili na wschody, prowadzące do mieszkania radcy, uczułem zawrót głowy i jakiś odrębny rodzaj trwogi, nieznany mi dotąd.

— To już tutaj — odezwał się Micki, zatrzymując się na drugiem piętrze przed drzwiami, opatrzonemi z dwóch stron ogromnemi szczotami do wycierania obuwia.

— Wytrzyj że kolega jak najstaranniej nogi z pyłu, bo od tego zależeć będzie pierwsze wrażenie, jakie uczynisz na cioci Zochnie.

Machinalnie poszedłem za jego radą. Jakikolwiek ruch fizyczny sprawiał mi ulgę w tej chwili i ręczę że nigdy w życiu z takim mimowiednym zapałem nie oddawałem się podobnemu zajęciu.

Micki zadzwonił, a ja doznałem wrażenia, jakby prąd stosu elektrycznego dzwonka zagrał na moich nerwach i mięśniach. Drzwi otworzyła służąca; odebrała bilety, rzuciwszy podejrzliwe spojrzenie na nasze nogi.

— Rekonesans cioci Zochny — szepnął Micki.

Za chwilę służąca wróciła:

— Pani prosi — wygłosiła uroczyście.

(C. d. n.)

Sprawy krajowe.

Lwów, 16 marca.

(*Przednowek w powiecie zbaraskim.*)

Oprócz okolic naszego kraju, dotkniętych w ubiegłym tygodniu klęską powodzi i wskutek niej zagrożonych nędzą i głodem, dochodzą także Wydziału krajowego i z innych stron wieści, rzeczywiście zatrważające, o stanie rozpaczliwym, w jakim znajduje się ludność na przednowku. Mianowicie odniósł się Wydział powiatowy zbarazki do Wydziału krajowego, przedstawiając smutny stan rzeczy, w tym powiecie nadgranicznym panujący. Zdaniem wspomnianego Wydziału powiatowego jest klęska zupełnego nieurodzaju, jaka dotknęła powiat zbarazki w r. 1890 o wiele straszniejszą, niż klęska w r. 1889, a wynikła z tego, iż gdy w sąsiednich powiatach z początkiem zimy spadłe na niezamarzniętą ziemię śniegi w większej części potem stopniały i ziemia mogła zamarznąć, to w powiecie zbarazkim pierwsze te śniegi wskutek położenia na odkrytej wyżynie, pozbawionej lasów, leżały od początku zimy aż do wiosny, pokrywając ozimine niezamarzniętą. Wskutek tego na wiosnę pokazały się rośliny wątłe i nadgniłe, które wskutek upałów, rdzy i posuchy zupełnie prawie zniszczały. Nie lepiej wypadły też zbiory jarzyny, które zniszczyła posucha i rdza. Kopa hreczki wydaje zaledwie około 20 kilogramów lichego ziarna prawie chudaku.

Wskutek tej klęski zdecydowały się władze skarbowe odpisać podatek w $^3/_4$ częściach, to jest, w takiej części, w jakiej rzeczywiście skonstatowano ubytek plonu. Relacya wykazuje dalej, że najgłówniejszy plon, to jest pszenica, dawała w roku 1890 z morga około 6 kóp, a kopa 30 kilogramów, także z morga otrzymywano 180 kilo ziarna; podczas gdy w przeciętnych latach mórg daje 10 kóp, kopa 100 kilogramów ziarna, rezultat więc w ziarnie z jednego morga wynosi 1000 kilogramów. Stan ten rzeczy pogarsza jeszcze fakt, że słoma wskutek rdzy i gradów jest na paszę zupełnie nie przydatną i bydło nią karmione nędznieje i choruje, co za sobą pociąga znaczne straty w żywym inwentarzu.

Ubytek tak znaczny w płodach musi za sobą pociągnąć niewątpliwą ruinę, bo jak słusznie zwraca na to uwagę zbarazki Wydział powiatowy, wydatki gospodarcze, podatki, administracya i życie kosztnją to samo, co zawsze. Zwłaszcza biedniejsza ludność wiejska, która żyje prawie rok cały z tego, co zarobi w żniwa, a dostaje dziesiątą część zbioru zboża, w tym roku, dostawszy nie całą 4 część tego co zwykle, będzie niewątpliwie na przednowku narażoną na głód. Wobec tego udała się Reprezentacya powiatu do Wydziału krajowego z prośbą o pomoc w formie subwencyi na podjęcie budowy dróg w powiecie, celem dostarczenia najuboższej ludności zarobku.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 marca

W sprawie rokowań hr. Taaffego z przywódcami stronnictw, zamieszcza *Wiener Sonn- und Montagszeitg.*, która nieraz miewa wiadomości z ministerstwa, następujący artykuł: Minister prezydent prowadzi dalej rokowania z przywódcami rozmaitych stronnictw; w ubiegłym tygodniu po kilkakroć miał dłuższe konferencye z Plenerem, z których nawet przywódca partyi liberalnej mógł przyjść do przekonania, że i on nie byłby w stanie stworzyć większości w przyszłej Radzie państwa. Ale także żaden przywódca innego stronnictwa nie dokazałby tego. Polacy bowiem wcale nie są skłonni przyczynić się do objęcia rządów przez partyę niemiecką, od niej bowiem nie mogliby się spodziewać żadnych koncesyj na rzecz swej narodowości. Hrabia Taaffe, który wcale nie myśli opierać się przy dzierżeniu swej teki, gotów każdej chwili polecić koronie Plenera do utworzenia nowego gabinetu, jeżeliby ten podołał utworzyć większość w nowej Radzie państwa.

To jednak zdaje się być niemożliwem; ponieważ Polacy, jak mówiliśmy, na taką kombinacyę się nie zgadzają, przeto połączenie niemieckich liberałów z klubem Coroniniego i kilku niemieckimi właścicielami większej posiadłości nie stworzy jeszcze większości. Należy także i na to zwrócić uwagę, że w chwili, kiedyby niemieccy liberali objęli ster rządu, to garstka niemieckich narodowców pod przewodnictwem Steinwendera przeszłaby natychmiast do opozycyi, dlatego nie potrzeba dalej zastanawiać się nad tem, czy Młodoczesi nie podjęliby się roli Staroczechów i nie otworzyli tym sposobem dawnego żelaznego pierścienia zwartej prawicy. Tej argumentacyi, opartej na faktach, nie może zapoznawać i sam Plener, wobec tego nie pozostaje nadal nic innego, jak w przyszłej Radzie państwa od wypadku do wypadku tworzyć osobną większość, jaka wydałaby się dogodną dla uporządkowania pracy, a szczególnie dla uchwalenia adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Tak tedy utworzenie wyraźnego i zdecydowanego stronnictwa rządowego w najbliższej przyszłości okazuje się w Austryi rzeczą niemożliwą.

Ukasy grudniowe na Litwie i Rusi.

Władze rosyjskie na Litwie i Rusi z całą surowością dbają obecnie o przestrzeganie przepisów ukazów grudniowych z 1865 roku, do czego przyczynili się w znacznej mierze *diejatiele* tacy, jak Kachanów, lub hr. Ignatiew. *Moskow. Wied.* poświęcają osobny artykuł wyświetleniu „dobroczynnych“ następstw ustaw grudniowych, wychwalają działalność kijowskiego generał-gubernatora hr. Ignatiewa, a obok tego przytaczają szereg procesów, wytoczonych w ostatnich czasach Polakom o unieważnienie umów, dążących do uprawomocnienia ich w posiadaniu majątków ziemskich. Do wybitniejszych spraw tego rodzaju należą między innemi: sprawa o unieważnienie wyroku sądu polubownego, na mocy którego p. Henryk Lipkowski stać się miał wyłącznym właścicielem dóbr w powiecie hajsyńskim, wartości 100.000 rubli, odziedziczonych w drodze prostego spadku przez czterech braci Lipkowskich. Polubowny ten wyrok, na żądanie generał-gubernatora Ignatiewa, uległ po dwakroć kasacie: w kamieniec-podolskim sądzie okręgowym i w Izbie sądowej. Takiemu samemu losowi uległa również sprawa pani Elżbiety Iwanickiej, żony kupca, która wydzierżawiła na lat 36 położony w powiecie latyczowskim majątek Hałuziniec, zapłaciwszy właścicielce jego, żonie poddanego pruskiego, Katarzynie Wasmuss 16.000 rubli na rachunek ogólnej sumy dzierżawy, wynoszącej 18.000 rubli.

Przytoczywszy szereg faktów tego rodzaju, *Mosk. Wied.* sławią dzieło bezprawia i ucisku ekonomicznego temi słowy: „Nie podobna odmówić uznania tak pożytecznej i energicznej działalności hr. Ignatiewa, ani się powstrzymać od radości na widok jednomyślności, ożywiającej w danym wypadku administracyjne i sądowe władze kraju południowo-zachodniego.“ Tak tedy samowola administracyi, narzucająca sądom wyroki, przewaga ucisku policyjnego nad sprawiedliwością daje powód prasie rosyjskiej do radosnych wynurzeń i cynicznych uwag o stosunkach na Litwie i Rusi.

Z Niemiec. — Ewentualne następstwa śmierci Windthorsta.

Przyjęcie deputacyi wydziału krajowego Alzacyi i Lotaryngii odbyło się przez cesarza z wielką okazałością. W odpowiedzi zaznaczył cesarz z naciskiem, iż go to szczególnie cieszy, iż w sprawie, która Alzacyę i Lotaryngię obchodzi, wprost do niego się udali. Mimo wielkiej okazałości i życzliwości przyjęcia, jakiego deputacya doznała, nikt nie przypuszcza, aby prośba o zniesienie lub przynajmniej złagodzenie przymusu paszportowego została zaraz wysłuchaną, ale jest nadzieja, że to wkrótce nastąpi, jeżeli ustęp adresu, zawierający protest przeciw mięszaniu się obcych w sprawy alzacko-lotaryńskie okaże, że nie jest czczym frazesem dla chwilowej potrzeby.

Pogrzebem Windthorsta zajęło się stronnictwo środkowe. Przez niedzielę ciało jego leżało w krypcie kościoła św. Jadwigi; na trumnie był jedynie wieniec cesarza; wczoraj w poniedziałek miało się odbyć uroczyste nabożeństwo z kazaniem pogrzebowem biskupa Koppa; po nabożeństwie miano ciało wysłać do Osnabrucku, gdzie będzie złożone w grobie pod katedrą biskupstwa, do którego utworzenia nieboszczyk głównie się przyczynił.

Śmierć Windthorsta skłania dzienniki niemieckie do domysłów, kto teraz obejmie przewodnictwo stronnictwa i czy potrafi utrzymać je na dotychczasowem wpływowem stanowisku. Dzienniki katolickie twierdzą, że stronnictwo się utrzyma, konserwatywne i liberalne twierdzą przeciwnie i cieszą się z góry mniemaniem, że teraz nastąpi rozbicie tego stronnictwa na składowe części.

Nie przesądzając przyszłości, uważamy za stosowne podać, co pisze *Schlessiche Ztg*:

„Stronnictwo środkowe składa się z trzech grup, których polityczne zasadnicze poglądy tak dalece się różnią, że tylko umysłowo tak znakomity przywódca, jakim był Windthorst, albo siła potężnych faktycznych stosunków, jak np. nowa „walka kulturna“, może te grupy utrzymać w skupieniu. Oto jest najpierw prawe skrzydło, którego przewodnikami są pp. Huene i hr. Ballestrem. Ta grupa jest konserwatywną i agrarną. Teraz, w zbliżających się walkach o zagraniczną politykę w kierunku ekonomicznym, ma ona nakreślone stanowisko własne. Drugą grupę tworzą w gruncie liberalni nadreńscy posłowie, których przewodnikiem jest sędziwy Reichensperger. On niedawno ogłosił bardzo energiczną broszurę przeciw cłom zbożowym. Trzecią grupą, najmniej sympatyczną, są katoliccy socyaliści. Ci nie stoją daleko od socyalnej demokracyi. Każda z tych grup wyznaje inną wiarę, wręcz odmienną politycznie. Rozpraw wyznaniowych nie można się spodziewać w bliskiej przyszłości ani w parlamencie, ani w sejmie pruskim. Cóż przeto zapobiegnie rozsypaniu się tego stronnictwa na części składowe? W ogóle mówiąc, — polityczne życie w Niemczech potrzebuje gruntownej regeneracyi. Śmierć Windthorsta przyspieszy ten proces regeneracyi — jak się spodziewać należy — nie na szkodę Niemiec — i stanie się początkiem nowego układu politycznych stosunków...“

W tem zdaniu tkwi uznanie niepospolitych zdolności Windthorsta, wypowiedziane przez przeciwnika politycznego.

Ustąpienie Gosslera.

Dymisyonowany minister oświaty Gossler pożegnał się już w piątek z urzędnikami ministerstwa. — Z widocznym żalem przemówił do swych podwładnych po raz ostatni, nadmieniając, że zbliżyła się wreszcie chwila, którą od lat wielu przewidywał i do której w czasie swej działalności, jako minister, o tyle się przygotowywał, że starał się spełniać swój urząd tak, aby ustępując ze stanowiska, nie potrzebował niczego żałować i mógł śmiało z podniesionem czołem spoglądać.

„Ustępuję z urzędu — mówił Gossler — na którym z poświęceniem wytrwałem przez lat dziesięć, a ustępuję nie dlatego, abym tęsknił za wypoczynkiem, lecz dlatego, ponieważ stosunki polityczne w ostatnim czasie tak się złożyły, że obawiałem się być ewentualnie ciężarem i zaporą przy przeprowadzaniu zamiarów, przez rząd królewski za dobre uznawanych. Sądzę przeto, że składając urząd wyświadczam w tej chwili usługę ojczyźnie, dla której dobra zawsze pracowałem.

„Ustępuję z urzędu nie mając gniewu do nikogo, a zarazem przejęty głębokiem uczuciem wdzięczności i niezłomną wiernością dla monarchy, który mnie przy tej sposobności otoczył łaskawością i względami. Ciężko mi, co prawda, porzucać dotychczasowe koło działalności, które tyle umiłowałem, jednakże doznaję tej wielkiej pociechy, że dokładnie znam mego następcę i przekonany jestem, iż tenże przy swem ludzkiem dobrem sercu będzie dla ministerstwa dobrym i życzliwym szefem“.

Ustępujący minister zakończył swe elegijne przemówienie wzmianką o swej żonie, która w tych ciężkich dniach przesilenia zachowała się jako prawdziwa niewiasta niemiecka; w końcu zaś życzył urzędnikom wszelkiego szczęścia i powodzenia.

Z całego tego przemówienia najważniejszym jest ustęp, przyznający, że dymisya jest następstwem zmiany kierunku politycznego i że Gossler stanął był w sprzeczności z zamiarami cesarza Wilhelma i jego rządu. Nie podobna nie przyznać mu słuszności, gdy mówi, że ustępując oddaje przysługę krajowi, oddawna bowiem wszyscy z radością wyczekiwali jego upadku, nawet organ jego opiekuna i dobrodzieja z Friedrichsruhe nie zdobył się na słowa żalu i pochwały, lecz wręcz oświadcza, że p. Gossler stał się tak niemożliwym, że skorzystać musiał z pierwszej sposobności, by tekę swą złożyć.

Następcą Gosslera Zedlitz miał już w piątek posłuchanie u cesarza Wilhelma. Ze względu, że p. Zedlitz stopniowo wdrożyć się musi w obowiązki swego nowego urzędu, przeto prawdopodobnem jest, że obrady nad budżetem ministerstwa oświaty zostaną odroczone i odbędą się dopiero po świętach Wielkanocnych.

Kronika.

Kraków, 17 marca

Rewizye. Od p. Władysława Błyskala, słuchacza praw na uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Na dniu 12 bm. przeprowadził u mnie p. Misiewicz, komisarz policyi, rewizyę „za podejrzanemi pismami“. — Dla pewnego rodzaju „rehabilitacyi“ proszę uprzejmie Szanowną Redakcyę o łaskawą wzmiankę w *N. Reformie*, iż rewizya nie znalazła u mnie nic, a przygotowany do druku rękopis p. t. „Krakowska młodzież akademicka“ zabrano tylko dla tego, że przeczytanie go na miejscu było niemożliwem dla jego obszerności. Rewizya odbyła się o godzinie 5 rano.

Z Tarnowa donoszą do *Kuryera Lwowskiego*, iż w niedzielę odbyła się tam u studenta VIII klasy Bucheńskiego rewizya, którą przeprowadzili praktykant namiestnictwa p. Wysocki, oraz profesor gimnazyalny ksiądz dr. Aleksander Pechnik.

Odczyt prof. Madejskiego na temat: „Wrażenia z życia parlamentarnego“ zgromadził w sali miejskiej najwybitniejszych reprezentantów krakowskiej „*Almae Matris*“. Prelegent zdał sprawę z wrażeń, jakie każdemu nasuwać się muszą, kto się zapozna bliżej z życiem parlamentarnem i kto je uważniej pragnie obserwować.

A różnie i rozmaicie się ono przedstawia w dniu każdym. Czasem mowca parlamentarny mówi i wytęża się w błędnem kole swych wywodów, a nikt go nie słucha i prawie uwagi nań nie zwraca, innym zaś razem ogniskuje się około przemawiającego całe życie i pełny interes zebranych. Zależy to od daru krasomówczego i siły argumentacyjnej, jaką mowca rozporządza. Znudzenie i apatya następują wówczas miejsca ogólnemu zainteresowaniu się, które następnie rozpływa się w tryumfie stronników politycznych, a pognębieniu wrogiej partyi. — Z prawdziwą też plastyką odtworzył prelegent w formie przystępnej dla szerszych warstw obraz różnych faz w życiu ciała parlamentarnego i różnych jego ogniskach, tj. w Izbie, komisyi i klubie, przeplatając swoją pogawędkę anegdotami i wspomnieniami z działalności wielu wybitniejszych posłów parlamentu wiedeńskiego. Rozwodził się też szeroko nad czynnikami, potrzebnemi dla polityka, który, zdaniem jego, powinien znać namiętności ludzkie i kierować się nie tyle logiką, ile raczej psychologią, gdyż rozum polityczny nie polega na tem ażeby żądać tego, co jest najpotrzebniejszem, lecz co w danym momencie osiągnąć można.

Sofistyczne swoje teorye podał prelegent w formie więcej zręcznej, niż przekonywającej, gdy zaś pod koniec wykładu wyraził swe zadowolenie z chlubnie świadczącego dla Galicyi wyniku wyborów ostatnich, zgromadzeni obdarzyli wymownego profesora oklaskami za skonstatowanie tego budującego (?) faktu.

Komitet budowy schroniska ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców nie przyjął oferty gminy na zakupno gruntów od fundacyi na cele nowej ulicy nazwiska książąt Lubomirskich, żądając wyższej ceny. Do żądania tego przychyliła się sekcya gospodarcza i podwyższoną cenę zakupna złożył imieniem sekcyi gospodarczej komitetowi budowy r. m. Kwiatkowski. Od rychłej decyzyi namiestnictwa zależeć zatem będzie projektowana budowa szkół ludowych w ulicy Topolowej i w ulicy wzdłuż wału akcyzowego. Spodziewać się należy w interesie tak fundacyi, która zyska w ten sposób znakomity dojazd i front, jako też i w interesie gminy miasta Krakowa, która budowę tych szkół już zadecydowała, iż na pomyślną odpowiedź długo czekać nie będzie trzeba.

Magistrat miasta Krakowa polecił budownictwu miejskiemu i komisarzom obwodowym ścisłe przestrzeganie, aby do nowych budowli używano dobrze wypalonej cegły, mającej przepisaną miarę. Cegła nie odpowiadająca powyższym warunkom ulegnie konfiskatom. Namiestnictwo poleciło jeszcze w roku zeszłym starostwom w Krakowie i w Wieliczce, skąd cegła do Krakowa bywa dostawianą, aby już w cegielniach dopilnowano przepisów, dotyczących miary cegieł i należytego wypalania.

Ogrzewalnie tak męska jak i żeńska, pozostające pod zarządem brata Alberta z III zakonu św. Franciszka, przynoszą ubogim w Krakowie coraz większe korzyści. Obecnie w ogrzewalni wyrabiają stołki z drzewa giętego według najpowszechniej używanych wzorów. Wyrób stołków jest trwały i zgrabny, a co najciekawsze, dorównywa najzupełniej wyrobom fabrycznym, od których jest znacznie tańszym. Ogrzewalnie są na małą skalę domami przymusowej pracy i zasługują na poparcie szerszych kół publiczności.

Z uniwersytetu. Pp. Walery Frankowski, rodem ze Lwowa, i Edmund Wójtowicz, rodem z Jordanowa w Galicyi, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Symfonia Goldmarka odegraną zostanie jutro w środę podczas wystawy wieczornej w Sukiennicach. Przy przedłużających się coraz bardziej godzinach dziennych, światło elektryczne zapala się obecnie dopiero o zmroku około godziny 7; za to też wystawy wieczorne przedłużają się po za godzinę 9.

Towarzystwo strzeleckie zarządziło w tym roku odnowienie kręgielni i poprawienie werandy dla muzyk, koncertujących w ogrodzie strzeleckim.

Sekcya gospodarcza Rady miejskiej przyjęła i zatwierdziła ofertę na dostawę kamieniarskich robót, tudzież dźwigarów żelaznych dla szkół w ulicy Dietla. Roboty murarskie prowadzą się już w dalszym ciągu tak, iż mury parterowe z cokułem kamiennym ukończone zostaną do 1 maja, a cały budynek stanie pod dachem do połowy miesiąca lipca b. r. Szkoły te będą miały ozdobną fasadę z cegły surowej, podwójnie prasowanej i odpowiednio modelowanej w cegielni p. Gustawa Barucha, według rysunku budowniczego miejskiego p. Żołdaniego.

Mandat poselski p. Szczepanowskiego. Lwowska *Trybuna* donosi: „P. Szczepanowski, nie otrzymawszy dotąd certyfikatu wyborczego z namiestnictwa, nie złożył jeszcze mandatu, który mu Izba handlowa lwowska, pomimo listu jego, wystosowanego do prezydenta Izby, wszystkiemi głosami powierzyła. Tymczasem posłowie, zaliczający się do lewicy w przyszłem Kole polskiem, wywierają wpływ na p. Szczepanowskiego, aby mandatu nie składał. Zdaniem ich, sytuacya Polaków w Radzie państwa będzie od pierwszej chwili bardzo ważną, wymagającą wielkiej czujności i hartu politycznego, i dlatego obecność Szczepanowskiego w Izbie, zaraz od pierwszego posiedzenia, uważają za konieczną. Pojmujemy, iż ten nacisk przyszłych kolegów stawia p. Szczepanowskiego w położeniu bardzo trudnem; skoro jednak i Izba handlowa swym zaszczytnym wyborem i stronnictwo jego swym dzisiejszym naciskiem nie uznają motywów politycznych, dla których p. Szczepanowski mandatu się zrzekał — spodziewamy się, że będzie on umiał poświęcić motywa osobistej natury, kiedy mu każą już dziś na arenie parlamentarnej pracować“.

Zmarli. Marya z Lipnickich Misiorowska, żona starszego ślusarza przy kolei Karola Ludwika, zmarła w Krakowie w 64 roku życia. Zmarła była córką Józefa Lipnickiego i Brygidy z Gebułtowskich, byłych właścicieli dóbr ziemskich, a wnuczką baronów Rottermundów, obywateli miasta Andrychowa i pierwszych założycieli na większą skalę fabryki drelichów w Galicyi.

W Paryżu zmarł Teodor de Banville, głośny pisarz i poeta, liczący lat 68. Na arenę literacką wystąpił jeszcze w r. 1842. Jego zbiory poezyj „Les Cariatides“ i „Les Stalactites“ zyskały mu od razu głośną sławę. Pisał później dużo komedyj, przeważnie wierszowanych, dla teatrów paryskich; jedna z nich „Gringoire“ rozniosła imię autora także po za granicami Francyi. Napisał kilka dłuższych powieści z życia paryskiego i sporo ślicznych, drobnych nowel, które umieszczał w fejletonie dziennika paryskiego *National*, redagowanym przez niego stale od r. 1869. Umarł nagle na udar sercowy.

Mieszkańcy ulicy Lubicz, Rakowickiej, Topolowej, Aryańskiej, oraz mieszkańcy z po za rogatek mogilskiej i rakowickiej, upraszają za naszem pośrednictwem zarząd poczt o urządzenie skrzynki na listy na narożniku ulicy Rakowickiej i Topolowej.

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie. Egzamina w krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie odbywać się będą w dniach 21, 23 i 24 marca b. r. Wpisy nowo przyjmowanych uczniów trwać będą do 25 marca b. r., do którego to czasu ubiegający się o przyjęcie, dyrekcyi szkoły przedłożyć winni: 1) Metrykę urodzenia z ukończonych 15 lat życia. 2) Świadectwo szkolne z ukończonej szkoły ludowej z bardzo dobrym postępem. 3) Świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia. 4) Świadectwo lekarskie, stwierdzające, że kandydat jest zupełnie zdrów i fizycznie dostatecznie rozwinięty, aby mógł podołać pracom w ogrodzie. Synowie rodziców niezamożnych otrzymać mogą bezpłatne utrzymanie w zakładzie. Czas egzaminów wstępnych oznaczy dyrekcya, która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

Wydział powiatowy w Borszczowie zamówił u Towarzystwa im. Stanisława Staszica 15 egzemplarzy dziełka historycznego „O Sejmie czteroletnim“, którego autorem jest poseł dr. August Sokołowski.

(§) **Wiedeń**, 16 marca (Koresp. *N. Reformy*). Wczoraj w sali tutejszego klubu francuskiego przy Wipplingerstrasse odbyło się polskie amatorskie przedstawienie teatralne, urządzone staraniem pol-

---

HERMAN SUDERMANN.

Prawa młodości.

Przełożył z oryginału niemieckiego

WIKTOR DOLEŻAN.

3 (Ciąg dalszy.)

— Każde uczucie szczęścia na ziemi — mówił dalej minister — można wypielęgnować. Jeśli historya nauczyła człowieka, by czcił w kawałku czerwonego metalu Boga, dlaczegóżby nie można go nauczyć ubóstwiać inne jakie bożyszcze? Nie, jeszcze jej nie wtajemniczyłem w swe plany, gdyż nie nadeszła jeszcze stosowna chwila; lecz zapewniam cię, jej umysł jest tak usposobiony, że stanowisko, jakie dla niej wybrałem, będzie uważać za szczęście tak niesłychane, że wydawałoby jej się zuchwałością o niem nawet marzyć tylko.

Leon zerwał się i zaczął wzburzony chodzić po pokoju.

— Znam twą siłę i sztukę, stryju — zawołał — doznałem na sobie samym, co one potrafią; lecz silniejszą od nich jest potęga krwi, młodość. Każdy interesujący młodzieniec może jednem spojrzeniem skruszyć na tysiące atomów pracę wielu lat.

Ekscelencya złożył ręce na kolanach i patrzył zamyślony przed siebie.

— Wiem o tem dobrze, mój przyjacielu — mówił — i byłbym śmiesznym bohaterem, gdybym twierdził, że się tego nie obawiam. Lecz jestem dalekim od brania rzeczy tragicznie. Skąd nawet przychodziłbym do tego ja, co przez pół życia błąkałem się po cudzych ogrodach, a teraz na ukoronowanie występków usiłuję zabezpieczyć sobie posiadanie najmłodszego pokolenia, jako prawną zdobycz. Rozpatrzmy się w tej sprawie spokojnie, bez uprzedzeń. Żeniąc się z młodą, rozkwitłą jak pączek panną, zabieram ja, starzec, wam wszystkim, młodzieńcom i mężczyznom między 20 a 30 rokiem życia, z przed nosa wspaniały kąsek, który natura dla was przeznaczyła. Wprawdzie dają mi pewne socyalne urządzenia pozorne prawo do tego zaboru; ale przynajmniej my obydwaj nie będziemy wątpić, że późniejsza ludzka swawola nie potrafi usunąć pierwotnych form prawa natury, choćby się stroiła w płaszczyk świętości i powagi. A młodzież mści się za rabunek, usiłując według praw obrony własnej odebrać bezprawnie to, cośmy jej starcy zabrali. W tej walce są wszelkie środki, jak oszustwo, okrucieństwo, zbrodnia, dozwolone, jeśli tylko prowadzą do celu. Byłem sam młody, wiem więc dobrze, co się nie robi, by naturze dopomódz do zwycięstwa. Żaden kodeks nie zatwierdził młodzieży tego prawa, owszem wszystkie przeznaczają im najgłębsze miejsce w piekle, lecz spojrzyj do koła — jak nas biednych starych wyśmiewają, gdy zaś raz zostaniemy oszukani, jakimi przydomkami nas obrzucają, a przekonasz się, że cały świat stoi po ich stronie. Z temi smutnemi rozmyślaniami, mój synu, wstępuję w stan małżeński.

Leon usiłował stósownie do powagi chwili ubrać czoło w ponure zmarszczki; wkrótce jednak przekonało go zadowolone przymrużenie oczu u ekscelencyi, że złą wybrał drogę.

— Pociesz się, chłopcze, — mówił stryj dalej. Współczucie zdobi cię, lecz nie jest na miejscu. Jeśli się was młodych boję, to znajdę i środki do obrony. A boję się was wszystkich z wyjątkiem jednego.

— Kogóż to?

— Ciebie.

Leon zerwał się.

— Do wszystkich... czyż uważasz mnie za tak bezpiecznego? — zawołał ze śmiechem.

— Lecz wybacz — mówił dalej, zaczerwieniwszy się ze wstydu, — żart ten był wcale niestósowny. Komuż bowiem innemu mógłbyś zaufać. — —

— Jeszcze raz proszę, żadnych komedyj! — przerwał mu minister z sarkastycznym uśmiechem. Obydwaj jesteśmy tak kutymi grzesznikami, że w sprawach miłosnych nie mamy co sobie dowierzać. Czyś już zapomniał, jakem ci wówczas w Paryżu sprzątnął małą markizę L., tak, że dla ciebie naiwnego pasterza został tylko pocałunek na rękawiczkę?

— Stryju, budzisz całą burzę niebezpiecznych myśli!

— Takim, mój synu, podobasz mi się. Tylko nie bawić się w sentymentalność. Znamy się aż nadto dobrze. Dla nas kwalifikują się wdzięczność, miłość synowska, szacunek i t. p. starożytności do antykwarni. Nie, mój chłopcze, gdyby do tego przyszło, obawiałbym się ciebie równie, a nawet, — że się grzecznie wyrażę — tysiąc razy więcej, niż kogokolwiek. Lecz na szczęście jesteśmy zbyt wieloma szlachetnemi więzami połączeni, bym się miał obawiać zdrady; mam na myśli węzły interesów.

Leon odwzajemnił się na cyniczny uśmiech stryja i rzekł:

— Dziękuję ci, jestem znowu na poziomie zapatrywań, przez ciebie wymaganych.

— Pozostań tak, a zrozumiemy się zawsze. Byłoby nawet śmiesznością lękać się ciebie. Po pierwsze jesteś i pozostaniesz zawsze spadkobiercą moim, gdyż dzieci nie miewa się już w mym wieku. Przeciwnie zostałbyś —

— Wydziedziczony — wiem o tem.

— Ma się rozumieć. A wiesz o tem dobrze, co znaczy biedny, zadłużony dyplomata. Powtórze: moim stosunkom i poleceniom zawdzięczasz to, czem dzisiaj jesteś. Nie jest to wprawdzie wiele, ale z czasem przyjdzie i więcej. W chwili jednak, gdy rękę swą odsunę od ciebie — —

— Drżę na samą myśl.

— Widzisz! ale są jeszcze inne nieprzyjemności, na którebym cię w tym wypadku naraził. Potrzebowałbym n. p. tylko wykupić twoje weksle i przy najbliższym terminie wypłaty — —

— Przestań, stryju!

— Przekonałeś się więc już zupełnie, że takiemu młodemu człowiekowi mogę spokojnie powierzyć mą przyszłą żonę na 5 tygodni — co też rzeczywiście zamierzam uczynić.

Leon wykrzyknął:

— Stryju, żartujesz sobie ze mnie!

— Bynajmniej! Tylko dla tego telegrafowałem po ciebie. Słuchaj: Leonia jest trochę anemiczną wskutek odosobnienia, w jakiem ją umyślnie trzymałem. Lekarz obawia się wybuchu poważnej choroby, jeśli się nie uczyni natychmiast coś energicznego dla jej zdrowia. Przepisuje kąpiele żeleziste, rozrywki i t. p. Tymczasem przeszkadzają mi sesye sejmowe, (nie pojmuję w ogóle, po co ci ludzie tak często je zwołują, rządzę przecież tak po ojcowsku) towarzyszyć jej i w ten sposób bronić przed prawami młodości, którym bez ratunku podpadnie. Ciotka Regina towarzysząca jej, będzie duenną, jakiejby nawet Boccacio pozazdrościł, wybrałem więc ciebie. —

— Bym grał rolę guwernantki przy twej narzeczonej — dziękuję!

— Sądzę, kochany synu, że przyjaźń moja zasługuje na to, by na jakiś czas być kawalerem młodej pięknej damy. Nie znajduję nic upokarzającego w tej roli.

— Przebaczenia, stryju, zapomniałem.

— Więc zgadzasz się?

— Z radością stryju!

— Obowiązki twe nie będą ciężkie. Masz obcych, młodych ludzi trzymać od niej zdaleka, na spacerach być jej stałym towarzyszem, i głosić czasami hymny pochwalne na cześć twego stryja.

Leon roześmiał się serdecznie, a ekscelencya wtórował mu, jak stary łobuz. Potem podał mu rękę i rzekł:

— O 4-tej przyjdź we fraku, gdyż zaprowadzę cię do księcia. Będziesz prawdopodobnie zaproszony przez niego na jutro do stołu i możesz zabrać ze sobą nici, gdyż o ile znam starego, nie wytrzyma, by ci nie przyczepić którego ze swych orłów. Pozwól mu na tę przyjemność i przyjdź potem na obiad do mnie by się uczciwie posilić, gdyż, tak mówiąc między nami, jadają piekielnie źle na tych małych dworach.

— A Leonia?

— Podaj mi ramię! — Ona czeka.

(Dok. nast.)

skiego wiedeńskiego stowarzyszenia „Zgoda". — Wczorajszego przedstawienia, które zgromadziło liczne przedstawicielstwo tutejszej polskiej kolonii, można pogratulować „Zgodzie", ponieważ wypadło w całości bardzo dobrze. Grano obrazek dramatyczny w 1 akcie J. A. Fredry „Przed śniadaniem", fraszkę sceniczną w jednej odsłonie Lucyana Kwiecińskiego „Lorenzo i Jessyka", jednoaktową rzecz Aurelego Urbańskiego „Dramat jednej nocy" i w końcu fraszkę sceniczną w jednej odsłonie Stanisł. Dobrzańskiego „Tajemnica".

Trudno orzec, która z powyżej wymienionych sztuczek wypadła lepiej, gdyż nasi dyletanci — panie i panowie — grali bez wyjątku bardzo dobrze i z niemałym humorem. Na pierwszem miejscu należy nam atoli wymienić pannę Kattal, pp. Wyganowskiego, Niemczynowskiego, Szalusa i Pola. Pocieszającem objawem jest, że prócz bardzo przyjemnie spędzonego wieczoru, kasa stowarzyszenia otrzymała dość pokaźny zasiłek. Sądząc po bardzo dobrem powodzeniu dotychczas urządzanych amatorskich widowisk teatralnych, jesteśmy zdania, że utworzenie towarzystwa stałego polskich amatorów scenicznych byłoby bardzo na czasie. Powinnaby o tem w pierwszym rzędzie pomyśleć „Zgoda", której należy zasługa zainicyowania polskich amatorskich widowisk teatralnych w Wiedniu.

Znany lwowski *Przegląd* p. Masłowskiego wystąpił w korespondencyi wiedeńskiej z dnia 7 bm. z ordynarną denuncyacyą osób, zajmujących się utworzeniem komitetu dla święcenia stuletniej jubileuszowej uroczystości konstytucyi 3 maja. Sprawa utworzenia komitetu, pomimo denuncyacyi *Przeglądu*, weszła na właściwą drogę, a skutek tego niegodziwego postępku jest na razie tylko ten, że osoby, które w patryotycznej myśli zaprojektowały uroczyste święcenie drogiej wszystkim polskim sercom pamiątki dziejowej, narażone zostały na indagacye policyjne. Ale i to pozostało właściwie bez skutku, ponieważ policya wiedeńska przekonała się snadnie, że denuncyacya była fałszywą.

Nie chcąc się tak niesłychanie brudną sprawą dalej zajmować, poprzestaniemy na zaznaczeniu, że jeśli policya wiedeńska będzie w przyszłości stawiała jakie trudności obchodowi konstytucyi 3 maja, czego zresztą się nie spodziewamy, będzie to niezawodnie dziełem brutalnej denuncyacyi, zawartej w wymienionej korespondencyi wiedeńskiej *Przeglądu*.

Wylewy. Z Poznania donoszą pod datą 16 b. m.: Stan wody w Warcie wynosił dzisiaj rano według wodomierza przy moście chwaliszewskim 5,93 metrów. Według telegramu z Pogorzelicy wynosił tam stan wody w Warcie w dniu 15 b. m. 4,93 metra, w dniu 16 b. m. 4,70 metra. Według telegramu z Śremu wynosił tam stan wody w dniu 15 b. m. 3,75 metra, w dniu 16 b. m. 3,70 metra. W Poznaniu Warta przestała podnosić się wczoraj w południe, wodomierz wskazywał 5,94 m. i odtąd opadła o 2 cm., dziś stoi tak samo. W ciągu soboty i niedzieli zalała woda jeszcze część Wielkich ogrodów i ulicy Szerokiej. W Pogorzelicy wynosiła wysokość wody w sobotę 5,05 m., wczoraj w południe 4,90 m. W Śremie w sobotę 3,77 m., w niedzielę 3,56 m. W Poznańskiem w powiecie koźmińskim wylały rzeki: Orla, Ochla, Rdęca, Noteć, Gńla i Barycz.

Wisła pod Warszawą poczyna się zwolna uspokajać. Bulwary w niedzielę w południe jeszcze niewidoczne, w nocy jednak, gdy woda opadła, ukazały się z fali, a wczoraj już nad nią górowały. Woda mętna i gęsta nie niesie już kry, która spłynęła. Rzeka jednak jeszcze swoją szerokością, sięgając daleko po za Saską Kępę, której ogrody i pola toną pod wodą. Od wczoraj statki parowe rozpoczęły już bieg swój.

„Sub auspiciis imperatoris" odbyła się pierwsza za czerniowieckiej wszechnicy promocya na dniu 13 b. m. Promowano p. Jana barona Styrczę na doktora praw. Na uroczystości byli obecnymi prezydent kraju, senat akademicki, studenci i wiele publiczności. Do młodego doktoranda przemówił stosownie rektor dr. Schuler-Libloy, na co odpowiedział promowany. Przemawiał następnie dziekan wydziału prawniczego, radca rządu prof. dr. Kleinwächter, a w końcu nie tyl znalazł się urząd charakterystyczny: „Więcej, niż jeden z promowanych na tutejszej wszechnicy studentów, wykazuje takie same znakomite wyniki studyów, jak pan, doktorze, a jeżeli, pomimo to, dotychczas pan jesteś pierwszym, któremu powiodło się otrzymać to wyszczególnienie, to zawdzięczasz pan to nietylko wytrwałej pilności, ale niemniej temu, że równocześnie chciano tym aktem uczcić pańskiego ojca". — Istotnie na wszechnicy czerniowieckiej było już kilku uczniów, którzy wszystkie studya kończyli z wyszczególnieniem, atoli nie dostąpili zaszczytu promocyi *„sub auspiciis imperatoris"*.

Mianowania. Wydział krajowy nadał kasyerowi Julianowi Horoszkiewiczowi, tytuł dyrektora kasy krajowej; kontrolerowi Władysławowi Silkiewiczowi, tytuł zastępcy dyrektora kasy krajowej; adjunktowi kasowemu Franciszkowi Ketiersowi, tytuł kontrolora. Następnie adjunkta kasowego Włodzimierza Bujnowskiego przydzielił Wydział krajowy do kasy funduszu indemnizacyjnego dla pełnienia funkcyi kasyera; adjunkta rachunkowego Teodora Szajnoka, przydzielił do kasy funduszu indemnizacyjnego dla pełnienia funkcyi kontrolora; wreszcie rewident rachunkowy Wiktor Krobicki, obejmie rewizyę oddziału rachunkowego funduszów indemnizacyjnych.

Minister handlu zamianował asystenta rachunkowego Stanisława Baczyńskiego, oficyałem rachunkowym, a asystenta pocztowego Antoniego Frühauffa, asystentem rachunkowym departamentu rachunkowego dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała konceptowego praktykanta skarbowego Leona Kazimierza dw. imion Szwedzickiego, koncepistą skarbowym w X klasie rangi

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Józefa Bohma w Sadkowej Górze, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Sadkowej Górze; tymczasowego nauczyciela Romualda Krzyżanowskiego w Stulsku, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Stulsku; tymczasowego nauczyciela Jana Olchowego w Orawie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Orawie; stałego nauczyciela Jana Garbienia w Kościelisku, stałym nauczycielem 2-klasowej szkoły etatowej w Poroninie; tymczasową nauczycielkę kierującą Maryę Ocetkiewiczównę w Myślenicach, stałą nauczycielką kierującą 2-klasowej szkoły etatowej żeńskiej w Myślenicach; tymczasową nauczycielkę Karolinę Gadowską w Grybowie, stałą nauczycielką 4-klasowej szkoły etatowej w Grybowie; nauczyciela młodszego Andrzeja Czarniaka w Działe, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Odrowążu; stałego nauczyciela Szymona Olasa w Poroninie, stałym nauczycielem kierującym 2 klasowej szkoły etatowej w Poroninie, tymczasowego nauczyciela młodszego Wawrzyńca Bizielicha w Gostwicy, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Gostwicy; tymczasowego nauczyciela Michała Martynowicza w Makuniowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Makuniowie; tymczasowego nauczyciela młodszego Antoniego Cwioka w Łętowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Łętowicach; tymczasowego nauczyciela młodszego Stanisława Petryckiego w Cyganach, stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Cyganach; tymczasowego nauczyciela Jana Święcha w Wólce Turebskiej, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Wólce Turebskiej; tymczasową nauczycielkę Krystynę z Mikiewiczów Piotrowską w Pantałowicach, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Pantałowicach

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa Franciszka Gołąba z Nowego Sącza do Lwowa, z przeznaczeniem do służby przy namiestnictwie, a praktykanta Włodzimierza Obertyńskiego ze Lwowa do Nowego Sącza.

Pomyłki druku. W Nrze wczorajszym, na stronnicy 3. w dziale ekonomicznym, należy poprawić w szpalcie trzeciej w wierszu 12 od góry wyrazy: „miała dziś" — na „ma do dziś", a w wierszu 45 wyraz „cyframi" — na „cytatami".

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 19 marca: Po raz czwarty „Teść", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 21 marca: Na dochód Bronisławy Wolskiej: „Mentor", komedya w 3 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

V Wieczór Tow. muzycznego.

Wczorajszy wieczór Tow. muzycznego rozpoczął się kwartetem fortepianowym Rheinbergera Es dur, do którego zasiedli panna Eugenia Jurowicz, oraz pp. Singer, Henoch i Stingl. Kwartet Rheinbergera posiada kilka bardzo pięknych ustępów, z których wieje duch niemieckiego neoklasycyzmu; utrzymana w tonie spokojnym, w niektórych częściach zdradza ta kompozycya namiętniejsze porywy i błyski temperamentu, zwłaszcza w finale, przeprowadzonem pięknie, które w poprawnem ze wszech miar wykonaniu wypadły bardzo dobrze.

W p. Taborskim, który po raz pierwszy dał się wczoraj słyszeć na estradzie Towarzystwa, poznaliśmy śpiewaka inteligentnego, obdarzonego głosem pięknym i w dobrej szkole pielęgnowanym. Arya z „Wesela Figara" Mozarta, a w wyższym może jeszcze stopniu recitativo i arya z op. Verdi'ego „Bal maskowy" dobrze uwydatniły zalety wiedeńskiej szkoły śpiewaka. Frazes muzyczny wykończa pan T. z wielką ekspresyą i dokładnością; barytonowy głos jego brzmi w całym regestrze z równą siłą i dźwiękiem, a spokój przy interpretacyi, tak rzadko u śpiewających spotkać się dający, jest jedną z charakterystycznych jego właściwości. Czasami spokój ten występuje za silnie, jak np. w Aryi Mozarta, nieco więcej temperamentu i siły wyszłoby niewątpliwie na korzyść wykonania. Bardzo pięknie wykonał p. T. rzadko słyszeć się dającą a pełną szczerego uczucia i liryzmu Barkarolę Galla, za którą go też zasłużenie darzono oklaskami. Do śpiewu akompaniował dyr. Barabasz.

Przedstawicielką części fortepianowej była panna Jurowicz, uczennica p. Żeleńskiego. Młoda amatorka wykonała kilka utworów koncertowych bardzo trudnych, zdradzając w nich poprawne uderzenie, doskonale wyrobioną rękę i wysoko rozwinięte poczucie muzykalne. Przy tych wszystkich zaletach gry i wzorowej szkoły sądzimy, że utwory takie, jak Saint Saënsa kaprys z „Alcesty" Glucka, lub „Pieszczotka" Chopina-Liszta są jeszcze za wczesną próbą ze względu na stopień techniki utalentowanej wykonawczyni. Bardzo dobrze wypadło Scherzo z Sonaty C moll Chopina, gdyż kompozytor ten zdaje się dobrze przypadać do temperamentu panny Jurowicz, którą zaliczyć należy do najbardziej uzdolnionych i piękną przyszłość przed sobą mających uczennic konserwatoryum szkoły fortepianowej dyr. Żeleńskiego.

Dopełnieniem programu wczorajszego wieczoru było bardzo pięknie przez p. Stengla z akompaniamentem harmonium (dyr. Żeleński) odegrane „Religioso" Goltermanna na wiolonczelę, oraz występ orkiestry amatorskiej, która obdarzyła nas mniej zajmującem „Passepied" Gilleta, oraz ślicznym walcem elegijnym Moniuszki. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny

Bank krajowy.

Rok 1890 był, jak się wykazuje z zamkięcia rachunków, najlepszym w dotychczasowym rozwoju Banku. Dowodzi tego nie tylko znaczne zwiększenie obrotu we wszystkich działach bankowych, ale i ostateczny rezultat bilansu.

Zapas 4 i pół % listów Banku i 5% obligacyj komunalnych wynosił z końcem 1889 roku 170.300 złr., nowe emisye tych walorów wynosiły w roku 1890 sumę 3,437.600 złr., razem zatem 3,607.900 złr. W ciągu roku 1890 umieszczono walorów za 2,736.450 złr.

Ze sprzedaży i kupna efektów własnych uzyskał Bank w roku ubiegłym 20.400 złr. Likwidacya zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, objęta przed rokiem przez Bank krajowy, postępuje normalnie naprzód, a dotychczasowy rezultat wskazuje na to, że likwidacya zakończy się korzystnie dla wierzycieli zakładu i bez szkody dla kraju.

Syndykat, utworzony w roku zeszłym dla sprzedaży 4% obligacyj galicyjskiego funduszu propinacyjnego, został już z zyskiem rozwiązany. Udział Banku w zysku z tego interesu odbija się w rubryce dochodów „prowizye", której tak znaczny wzrost w porównaniu z rokiem 1889 w przeważnej części temu zyskowi zawdzięczać należy.

Bank krajowy zawiadował tak jak dawniej funduszami kolei państwowych, funduszem indemnizacyjnym i przyjmował lokacye od funduszu propinacyjnego. Również zajmował się interesami finansowemi Wydziału krajowego, udzielając Wydziałowi pożyczek pod możliwie najkorzystniejszemi warunkami.

Utrzymał się Bank krajowy przy rozpisaniu przez Wydział krajowy konkurencyi na pożyczkę głodową w sumie 300.000 złr., udzielając funduszowi krajowemu powyższą pożyczkę do spłaty w szesnastu półrocznych ratach za opłatą $4^3/_8$% rocznie.

Oddział hipoteczny. W roku 1890 wykazuje Bank znaczny wzrost interesu hipotecznego. Z roku 1889 zostało niezałatwionych 186 podań o pożyczki hipoteczne na łączną sumę złr. 1,393.950, w roku 1890 wpłynęło takich podań 892 na sumę 7,667.900 złr., — było zatem razem w roku 1890 do załatwienia 1.078 podań na sumę 8,461.850 złr. Z tych załatwił Bank odmownie 224 podań na kwotę 2,787.800 złr., z pozostałych zaś wydał Bank nowych promes 695 na pożyczki hipoteczne w kwocie 4,256.850 złr., a pozostało niezałatwionych 159 podań na kwotę 1,417.200 złr.

Natomiast wypłacił Bank w ciągu roku 1890 walutą: 43 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie 986 800 złr., i 165 pożyczek na realności ziemskie w kwocie 1 938 350 złr. i 346 pożyczek na grunta włościańskie w kwocie 288.550 złr., co łącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich, czyni 2.733 pożyczek w ogólnej sumie 19,816.900 złr.

Zysk w oddziale hipotecznym z roku 1890 wyniósł 48.870 złr. 5 ct., a zwiększył się o złr. 1.422 ct. 71.

Fundusz rezerwowy doszedł w ciągu ubiegłego roku do sumy 100 880 złr. 33 ct. Z końcem roku 1890 znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego na ogólną sumę złr. 17,738 300, pożyczki zaś, udzielone przez Bank po strąceniu funduszu, złożonego na umorzenie, wynosiły 17,582.726 złr.

Oddział komunalny. W roku 1890 udzielił Bank 25 pożyczek w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie 223.900 złr. W ciągu swego istnienia udzielił Bank takich pożyczek 147 na sumę 1,745.500 złr. Zysk w tym oddziale wynosił w roku 1890 kwotę 1494·32 złr.

Fundusz rezerwowy wzrósł o 20·956 złr. i wynosił z końcem roku 145,762·32 złr.

Oddział bankowy. Całkowity obrót we wszystkich operacyach Banku dosięgnął kwoty 307,259.986 złr. Obrót kasowy wynosił w ubiegłym roku 81,128.890 złr.

W ciągu roku 1890 podano do skupu 9664 sztuk weksli na ogólną sumę 7,703.242 złr. 19 ct. Z tego odmówiono przyjęcia 434 sztuk weksli w sumie 429.094 złr. 14 ct., zaś 9230 sztuk na sumę 7,274.148 złr. 5 ct. zeskontował Bank. Stan portfelu wekslowego z końcem roku 1890 zmniejszył się o 55 sztuk weksli i kwotę 146.882 złr. 76 ct.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wyniósł w roku 1890 kwotę 198.393 złr., zwiększył się w porównaniu z r. 1889 o 67.926 złr.

Oddział interesów bankowych ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi. Osobny komitet cenzorów dopuścił do kredytu wekslowego w Banku krajowym na 1890 r. 59 stowarzyszeń.

W ubiegłym roku otworzył Bank trzy nowe zastępstwa, a mianowicie: w Borszczowie, w Brzeżanach i w Nadwórnie. Zastępstwo w Stanisławowie oddał Bank miejscowemu bankowi rolniczemu. Liczba zastępstw wynosi obecnie 54. Wszystkie wykazały zwiększony obrót.

Zysk z operacyj bankowych wynosił w r. 1890 138.780 złr., więcej o 61 687 złr. aniżeli w roku 1889.

Odpisał Bank straty w roku ubiegłym na sumę 17.842 złr. Strata ta pochodzi z interesu, zawartego jeszcze w r. 1883, kiedy ówczesna dyrekcja w chęci poparcia przemysłu fabrycznego w kraju, udzieliła znacznego kredytu budującej się wówczas fabryce cezaryny w Kleparowie. Przedsiębiorstwo się nie udało i Bank poniósł obecnie stratę na powyższą sumę.

Obecny majątek Banku wynosi w kapitale zakładowym i w rezerwach 1,536.430 złr., strącając zaś kwotę 40.608 złr., będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku ponad pierwotną dotacyę milion złr. kwotę 495 822 złr., uzbieraną przez Bank w ciągu siedmiu lat jego istnienia.

Powyższy rezultat świadczy o użyteczności tej finansowej instytucyi, a zarazem daje świadectwo o sprężystości i zapobiegliwości dyrekcyi, która obok interesu finansowego, ma zawsze na oku interes i dobro kraju.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady nadzorczej Banku uchwalono celem ożywienia interesów na waranty podnieść wysokość zaliczek na spirytus z 60 na 70 procent każdoczesnej ceny targowej.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 17 marca. Na sobotniej konferencyi z hr. Taaffem oświadczyli pp. Plener i Chlumetzky, że lewica, trwając przy programie, zawartym w odezwie wyborczej z dnia 6 lutego, gotowa jest przystąpić do utworzenia większości z Polakami i klubem Coroniniego, że do tej większości w wielu nadarzających się wypadkach przyłączą się posłowie z feudalnej wielkiej własności w Czechach i część posłów klerykalnych. Tę propozycyę Taaffe odrzucił głównie dla tego, bo nie wie, czy Polacy zgodzą się na taką kombinacyę.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 marca. Cesarz przyjął na osobnej audyencyi siedmdziesięciu odznaczonych medalami i dyplomami na ostatniej wiedeńskiej wystawie leśniczo-rolniczej.

Przewodniczył im Franciszek Falkenhayn i Kinsky.

Cesarz wyraził zadowolenie i uznanie dla tych, którzy, jak ostatnia wystawa wykazała, starają się gospodarstwo krajowe coraz więcej podnosić.

Wszelkie starania, w tym kierunku czynione, znajdą zawsze poparcie i opiekę u monarchy.

Wiedeń, 17 marca. Według doniesienia *Presse* wczoraj i przedwczoraj odbywały się między austryackimi a węgierskimi delegatami poufne obrady, w których ułożono się co do sposobu postępowania przy zawarciu traktatu z Niemcami. Dalsze rokowania z niemieckimi delegatami maja się rozpocząć w środę, ponieważ do tej chwili powinny nadejść instrukcye z Berlina.

Wiedeń, 17 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiegoza tydzień ubiegły dnia 15 marca bież. roku. Bankuotów w obiegu było za 400,735.000 złr., w porównaniu z tygodniem poprzedzającym o 396.000 więcej; zapasu kruszcowego było za złr. 244.484.000, więcej o 48.000 złr.; w portfelu wekslowym było za 138,728.000 złr., więcej o 1,189.000 złr.; — w lombardzie było za 20,078.000, mniej o 1,081.000 złr.; banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 58,025.000, więcej o 62.000 złr.

Praga, 17 marca. W tutejszych wyborach brali Młodoczesi bardzo słaby udział, a Staroczesi i Niemcy zupełnie nie głosowali. Wybrano Młodoczechów Blazka, Trojana i Kaftana. W ściślejszym wyborze w Karolinenthal wybrano również Młodoczecha Kaizla.

Zara, 17 marca. W gminach wiejskich w Dalmacyi z okręgu Zara-Dapar-Sebenico wybrano Masarcica, z okręgu Spalato wybrano Bulata, z okręgu Siń wybrano Perica, z okręgu Raguza wybrano Klaica. W okręgach tych wybrano zatem samych Kroatów. W okręgu Kattaro wybrano natomiast Serba Kretica.

Lublana, 17 marca. Marszałek krajowy Poklukar umarł.

Tryjest, 17 marca. *Osservatore triestino* ogłasza rozporządzenie zarządzające rozwiązanie stowarzyszenia *„confederatione operaja triestino"* z powodu przekroczenia zakresu działania, określonego statutem.

Kalocsa, 17 marca. W Taisz 60 domów znajduje się pod wodą, a około dziesięciu zapadło.

Baja, 17 marca. Cały okręg gminy Boguiszlo pod wodą

Paryż, 17 marca. Skutkiem porozumienia Méline'a z Floquetem pewnem jest teraz, że rozprawa cłowa w Izbie poselskiej rozpocznie się dopiero po feryach świątecznych, które trwać będą od 21 marca do 21 kwietnia.

Paryż, 17 marca. Umarł generał Campenon.

Rzym, 17 marca. Według *Fanfulli* aresztowano podczas znanych zaburzeń w Liworno zaraz w pierwszym dniu przeszło 60 osób. W nocy i na drugi dzień rano dokonano także wielu aresztowań. Prawie wszyscy aresztowani mieli przy sobie zakazaną broń.

Rzym, 17 marca. W odpowiedzi na interpelacyę, którą wniósł dr. Breganze oświadczył minister spraw wewnętrznych, że podczas uroczystości na cześć Mazziniego partya republikańska zachowała się legalnie. W Livorno zaś wywołali rozruchy anarchiści, którzy uderzyli na policyę z rewolwerami. Minister żałuje, że policya była zbyt cierpliwą i nie dała natychmiast ognia z rewolwerów dla przywrócenia porządku. Inspektor bezpieczeństwa publicznego wysłany został do Livorno dla przeprowadzenia śledztwa.

Rzym, 17 marca. W odpowiedzi na interpelacyę Dr. Breganze. przyznał minister Rudini, że pograniczne władze włoskie dokonały istotnie aresztowania w pobliżu Ala nad granicą austryacką i wydały aresztowanego władzom austryackim. Co do pytania, czy aresztu dokonano na terytoryum włoskiem, minister na to na razie nie może odpowiedzieć, musi bowiem pierwej zasięgnąć dokładniejszej informacyi. Interpelant dziwi się, że minister daje tak nieokreśloną odpowiedź.

Rzym, 17 marca. Stan zdrowia księcia Napoleona w ciągu dnia wczorajszego ciągle się pogarszał; wieczorem dopiero nastąpiło niejakie polepszenie. Książę spożył trochę mlecznej zupy.

Rzym, 17 marca. Zanikanie sił ks. Napoleona coraz większe. Przeszła noc była niespokojna.

Londyn, 17 marca. *Times* donosi z Kairu: W kołach dobrze poinformowanych mówią, że po zdobyciu Tokaru nastąpi rychło zdobycie Berberu, jako pierwszy krok do odzyskania Sudanu, co niezbędnem jest z powodu posuwania się Włochów ku Nilowi, jakoteż dla obrony ludności krajowej.

Lizbona, 17 marca. Z powodu jednego wypadku żółtej febry zarządzono surowe środki przezorności.

Konstantynopol, 17 marca. Agop-pasza podał się do dymisyi jako minister skarbu, ale zatrzymał tekę ministra listy cywilnej sułtana, sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Nazif effendi obejmuje to ministerstwo.

Poseł perski Mohsin-khan, dotąd dziekan grona dyplomatycznego w Konstantynopolu. podał się do dymisyi; dymisya została przez szacha przyjęta Skutkiem tego ambasador austro-węgierski br. Calice jest dziekanem grona zagranicznych dyplomatów.

Ambasadorowie Rosyi i Francyi zapytali W. Portę o to, jak W. Porta zamyśla postępować sobie z temi państwami, które z Egiptem nie zawarły żadnej konwencyi handlowej. Minister spraw zagranicznych odpowiedział ustnie na podstawie uchwały w radzie ministrów, że firmany sułtańskie, udzielone kedywowi przy objęciu tronu, zawierają pewne wskazówki także o sprawach handlowych W razie zresztą nieprawdopodobnym naruszenia przez Egipt tych wskazówek w. Porta potrafi stanąć w obronie państw pokrzywdzonych.

Washington, 17 marca. Poseł włoski wręczył sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych Blaine protest przeciw biernemu zachowywaniu się władzy w Nowym-Orleanie i domaga się od rządu opieki nad Włochami. których życie ciągle w niebezpieczeństwie i pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców doraźnego sądu i współwinnych mordu.

Nowy-Orleans, 17 marca. Słychać, że Parkerson, przewodnik tłumu ludności, która samowładnie wykonała sąd doraźny i pomordowała Włochów, trzymanych w więzieniu, otrzymał list, podpisany przez „Maffię" (komitet zemsty) zagrażający śmiercią jemu i jego rodzinie. Pięciu Włochów pozostaje jeszcze w więzieniu, trzech wypuszczono Prokurator zajął się zbadaniem zarzutów przekupstwa, podniesionych przeciw członkom ławy przysięgłych, która wydała wyrok uniewinniający Włochów.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 marca 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	45
Zjednoczony dług w srebrze	92	50
Austryacka renta złota	110	95
5% austryacka renta (marcowa)	102	—
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	310	40
Londyn	115	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	14½
Dukaty austryackie	5	44
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	56	60

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 17/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	134	50	135	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	56	15	56	60
20-to frankówka złota	9	08	9	15
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	25	99	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	75	93	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95	—	96	—
4% „ „ „ II Em.	94	75	95	75
4½% „ „	99	80	100	25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	108	50	109	50
5% „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „	98	20	98	80
5% „ Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	50
4% „ likwidac. „ „ 100	97	50	98	50

Lwów, dnia 14/3.

Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	306	—	309	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	80	101	50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	70	99	40
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	—	—	—	—
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99	80	100	50
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	20	95	90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	60	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	75	93	45
[illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	60	101	30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	40	99	10

Warszawa, dnia 16/3 (Bez bieżącego kuponu.)

		płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	100	50	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli	100	98	25	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em.	100	101	75	—	—
5% „ „ „ II Em.	100	100	4[illegible]	—	—
5% „ „ „ III Em.	100	100	20	—	—
5% „ „ „ IV Em.	100	100	—	—	—

Wiedeń, dnia 16/3. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

5% Renta austr. papier. za złr.	100	92	65	92	85
5% „ „ srebrna za złr.	100	92	50	92	70
4% „ „ złota za złr.	100	111		111	20
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	102		102	20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za	100	131	75	132	75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za	100	138	75	139	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za	100	145	25	149	—
„ z r. 1864 bez % całe za	100	180	—	180	50
„ z r. 1864 bez % pół za	100	180	—	180	50

Obligacye koronny węgierskiej.

4% Renta złota za złr.	100	—	—	—	—
4% Renta papierowa za złr.	100	101	50	101	70
5% Obl. k. Östb. z 1876 w zł.	100	113	—	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł.	100	140	—	141	—
Pożyczka prem. węg. po 50 zł.	100	139	50	140	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.)	100	131	75	132	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	93	50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k	104	75	105	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k	105	10	105	50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104	50	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92	10	92	80

Listy zastawne.

4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	50	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	109	—	109	50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	—	101	60
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	—	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	95	60	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	—	100	30
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	75	99	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	30	101	90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	30	113	90

Losy.

Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	—	7	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185	—	185	50
Clary na 40 złr. m. k.	56	50	57	50
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	125	—	126	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	23	—
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	58	—	59	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	60	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	50	13	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	25	20	75
Stanisławowskie na 30 złr. w. a.	26	75	27	75

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe.	płacą		żądają	
6 —	Anglobank na 200 złr.	168	—	168	50
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	118	—	118	50
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	310	25	310	75
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	358	—	358	50
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30 —	Laenderbank na 200 złr.	221	—	221	50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	988	—	992	—
12 —	Unionbank na 100 złr.	248	25	248	75
	Akcye kolejowe.				
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	312	—	316	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2810	—	2815	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	213	75	214	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	174	75	175	75
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	234	—	235	—
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	246	—	246	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	129	75	130	25
	Waluty.				
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5	46	5	48
	20-to Frankówki za sztukę	9	16	9	17
	20-to Markówki za sztukę	11	33	11	36
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
	Funty szterlingi za sztukę	11	53	11	58
	Banknoty włoskie za sztukę	45	40	45	50
	Ruble papierowe za 100 sztuk	135	25	135	75

Nowości w suknach i kortach

na sezon wiosenny i letni otrzymał i poleca

ANDRZEJ BERNACKI

Magazyn i pracownia sukien męskich

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 2.

Ceny niskie.

W końcu bieżącego miesiąca opuści prasę dzieło p. t.

Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla miasta Krakowa.

Zebrał i objaśnił

Wincenty Wdowiszewski,

inspektor Budown. m. i autoryzowany inżynier cywilny.

Dzieło to o 240 str. pojawi się w 8ce na trwałym i pięknym papierze.

Zawierać będzie ustawy: budowniczą i ogniową wraz z wszystkiemi uzupełniającemi rozporządzeniami; Regulamin czystości i porządku w mieście z dopełnieniami późniejszemi; Przepisy odnoszące się do tramwaju, oprawcy, telegrafu pożarnego, zakładu Tallarda, cmentarza, straży pożarnej, urządzenia służby Magistratu itp.; przepisy o pracach technicznych i technikach; w dodatku podania do władz w sprawach budowlanych.

Książka ta ma być podręcznikiem dla właścicieli domów, urzędników, adwokatów budujących, inżynierów, przedsiębiorców i t. p. w Krakowie zamieszkałych.

Prenumeratę w kwocie złr. 1.50 za egzemplarz broszurowany, a w kwocie **1 złr. 80 ct.** za egzemplarz w płótno oprawny przyjmuje do **15 kwietnia 1891 r.**

księgarnia D. E. Friedleina.

Po tym terminie cena książki będzie do 2 złr. podniesiena. 698 1 7

Zadziwiający jest skutek

piegi, nieczystość skóry, plamki żółte i t. p. znikają bezpowrotnie przy codziennem użyciu

Bergmann'a mydła liliowego

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**

Na składzie po 40 ct. sztuka w aptece **Leona Ressera w Krakowie.** 665 1 0

Inżynier

zajmujący stałą posadę, przyjąłby **administracyę realności lub domu w Krakowie.** 702 1 4

Wiadomość w „Adm. N. Reformy".

Papę dachową

najlepszej jakości, po cenach znacznie zniżonych, poleca 687 1 10

Skład materyałów budowlanych

Wiktora Lublinera

w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Pierwszy skład apteczny

J. Wiśniewskiego

magistra farmacyi,

w Krakowie, ul. Stradom.

Z powodu byłej eksplozyi, po długiej mojej słabości, objąłem osobiste kierownictwo i napowrót zaopatrzyłem powyższy skład we wszelkie świeże materyały apteczne, środki uniwersalne, bandaże, aparaty, instrumenta, opatrunki chirurgiczne, oraz wody mineralne tak jak przed tem po cenach fabrycznych.

Polecając się względom Sz. Publiczności pozostaję z szacunkiem

J. Wiśniewski.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 564 10



Maszyny do szycia

wszelkich systemów

najlepsze, poręczone, ceny **niebywale niskie**, np. **nożna Singera A.**, rodzinna, przemysłowa, udoskonalona, wraz z wszelkiemi dodatkami i aparatami, z 5-letnią poręką, tylko **29 złr.** (zamiast 68 złr.)

Tytania IV., krawiecko-szewska, od **55 złr.**, wszelkie inne stosunkowo. Na prowincyę wysyła się za zaliczką po odebraniu zadatku.

Agentów i zastępców na cały kraj i Królestwo Polskie potrzeba. 174 42 300

SKŁAD

aparatów, przyborów, przyrządów, materyałów i wszelkich potrzeb do

fotografii

dla pp. zawodowych i amatorów fotografów.

Ceny najniższe.

Nowy **aparat migawkowy „Lux"**, kompletny, poręczony, **od 24 złr.**

Płyty „Apollo", papier platynowy, chemikalia Merciera i t. p.

Laboratoryum dla pp. amatorów.

Lux-Borkowski.

Kraków, ul. Gertrudy, 7.

Dom z ogrodem

do sprzedania

obszaru 1873□ sążni, **w całości lub parcelami**, przy **ulicy Garncarskiej, L. 12.**

695 2 3

Praktykant

potrzebny jest w handlu

J. Bajera.

ul. Grodzka, w Krakowie.

Jąkanie się

Prospekta o mej metodzie leczenia darmo. 704 1 5

Dyrektor *Presting.*

Wien, Getreidemarkt, 15.

Za **najpyszniejsze i najulubieńsze perfumy** do chustek od nosa itp. uznane są **LOHSEGO** słynne w świecie **specyalności perfum!**



Konwalie.
Heliotrop biały.
Róża Maréchal Niel.
Złota lilia.
Peau d'Espagne.

NOWOŚĆ! Lohsego **Lilas blanc.** (Weisser Flieder).

Przy kupnie baczną należy zwracać uwagę na firmę 205 14 15

GUSTAW LOHSE **BERLIN 45 Jägerstrasse 46.**

NADWORNY PERFUMER.

Do nabycia w lepszych składach perfumeryj, galanteryjnych i aptekach Austro-Węgier.

Poczuwam się do miłego dla mnie obowiązku oświadczenia publicznie wszystkim interesowanym, że pokrycie

dachówką Niepołomicką

wykonane na kamienicy mojej, **ulica Sławkowska, L. 14**, nie doznała żadnej skazy wskutek **burz, gradu, ulew deszczowych, mrozów, i zewiei śnieżnych**, przy znacznych opadach śniegu tej zimy, i polecić mogę sumiennie każdemu tak pod względem dobroci jako też i taniości.

637 3 3 **Joanna Stelcel.**

HANDEL WIN

„Jan Gralewski"

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 44, założony w r. 1806,

utrzymuje na składzie

wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne; Cognac i araki francuskie

i sprzedaje takowe w większych lub mniejszych ilościach *po cenach umiarkowanych.*

Lokal świeżo odnowiony.

Cenniki bezpłatnie. 531 2 3

C. i k. wył. uprz. Fabryki

Aleksandra Herzoga, Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse, 6,

dostarczają za najlepsze uznane

Maszyny do prania (Patent Strakosch & Boner). **Wyciskacze, Magle, Przyrządy do prasowania** itp.



Zamknięcia kanałowa automatyczne. Najlepsze **ochrona** przeciw **zalewom**, przeciw **szczurom**, przeciw **wyziewom.**



Piece Meidingerowskie pojedyncze, a pięknie wykonane. **Piece Regulatory, Calorifery, Przyrządy wentylacyjne. Opalania central.**



Sprzedaż pod gwarancyą. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 24 20 26

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza - Bonarki	
6·55 wiecz	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)	
10·19 rano	(poc. mięsz. Nr. 352) do Podgórza - Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 3 7) do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)	

Odjazd z Tarnowa

4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 32 0

MIODOSYTNIA

pod firmą

Kazimierza Robackiego

istniejąca we własnym domu od 1841

w Krakowie, ul. Sławkowska, L. 26,

poleca przy nadchodzących świętach

zapas miodu własnego wyrobu

jako to 615 6 10

miód zwyczajny i esencye lżejsze na litry, w butelkach esencye młodsze i starsze, miody Maliniaki, Wiśniaki i Dereniaki z różnych lat i z roku 1841.

Cenniki na żądanie opłatnie odwr. pocztą.

Brzydka cera

na twarzy, pryszcze, wyrzuty, czerwone krostki ropiejące, wągry, kto chce się pozbyć takowych, niech się zgłosi do mnie. 198 3 12

Römhild, Thür Jos. Rottmanner.

Biuro wywiadowcze ŚWIDERSKIEGO

w Tarnowie

poszukuje zaraz 590 56 0

praktykanta gospodarskiego

z ukończoną szkołą rolniczą i

ekonoma

z chlubnemi świadectwami.

Niemka inteligentna z dobrego domu i uzdolniona w robotach kobiecych, poszukuje miejsca w Krakowie lub okolicach tegoż do nauki dzieci w wieku od 7 lat.

Zgłoszenia pod adresem **L. W. poczta Gawłuszowice.** 654 2 3

Pomnik

z piramidą marmurową, jest za bardzo przystępną cenę **do sprzedania.**

Wiadomość u gospodarza na cmentarzu.

649 3 3

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięsni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę, jako też **atonię kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera, w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej L. 32.** 106 33 34

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka, 70,

poleca na obecną porę

wszelkie **nasiona warzywne i kwiatowe szczepy i krzewy owocowe, róże** w najszlachetniejszych gatunkach, wysokopienne i niskie, w korzeniu szczepione, na żądanie cennik darmo i opłatnie; oprócz tego: **„Nowy chrzan"** tak do rozsadzania jak i do użycia, klg. 40 ct., **cebulki lilij amerykańskich** w różnych pięknych odmianach i kolorach, są one prawdziwą ozdobą każdego ogrodu, od 25 do 50 ct. za sztukę według tejże wielkości, **cebulki tuberozów** 100 sztuk 7 złr. 50 ct, 1 sztuka 8 ct, **nasienie Muzy Ewsety** 10 ziarn 1 złr. 651 3 0

Ładne **wzory dla prywatnych odbiorców gratis i franco.** Jeszcze dotąd nie bywało **próbki w zeszytach dla krawców** niefrankowane i tylko za **uiszczeniem 20 złr.,** które po uskutecznieniu zamówień bierze się w rachubę.

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Wieleb. **Duchowieństwa,** przepisane materye na **uniformy** dla c. k. **urzedników,** także dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków, służby,** sukna na **bilard** i **stoły do gry,** za nieprzemakalne **myśliwskie ubrania** i **materye do prania, Pledy podróżne** od 4—14 złr. itd.

Kto chce kupować **prawdziwą mające wartość, dobre, trwałe i czysto wełniane towary sukienne,** a nie tanie **szmaty,** które ze wszech stron ofiarują i które nie opłacą się nawet za robotę krawiecką, ni ch zwróci się do

Jana Stikarofskye'go w Bernie.

Największy **skład sukna** na Austro-Węgry.

W moim stałym składzie na ½ miliona złr. w. a. i przy moim **światowym** interesie jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że wiele **resztek** pozostaje; każdy **zdrowo myślący człowiek** musi zrozumieć, że z tak małych **resztek i odcinków żadnych próbek** wysyłać nie można, ponieważ przy rozsyłce setek **zamówień na próbki,** wkrótce **nicby nie** zostało, jestto przeto **czystem oszustwem,** jeżeli firmy handlowe sukna pomimo to inserują o **resztkach i odcinkach,** gdyż w tych wypadkach **odcinki próbek są z całych sztuk** a nie z **resztek;** **zamiary** tego rodzaju postępowania są aż nadto zrozumiałe.

Resztki, nieprzypadające do gustu, odmienia się, lub **pieniądze** zwraca się. Barwę, długość i cenę należy podać przy zamawianiu resztek. 385 10 24

Wysyłka tylko za pobraniem, nad 10 złr. franko.

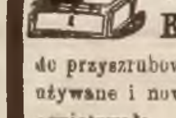
Korespondencya w polskim, czeskim, niemieckim, węgier., włoskim i francuskim języku.

Uwagi godne.

Franko.		Franco
5 kilo	bryndzy jesiennej	3.50
5 „	cytryn	1.70—1.90
5 „	cykaty w cukrze	6.80
5 „	daktyli najcelniejszych	7.40
5 „	daktyli celnych	3.40
5 „	kawy Ceylon najcelniejszej	10.—
5 „	kawy Ceylon celnej	9.50
5 „	kawy Ceylon średniej	9.—
5 „	kawy Rio celnej	8.50
5 „	kompotów 6 słoików	3.20
5 „	karfiołów	1.60—1.90
5 „	migdałów wybieranych	7.80
5 „	migdałów celnych	7.—
5 „	marmelady morelowej	5.—
5 „	orzechów włoskich bez łupki	4.50
5 „	powideł wybornych	2.10—2.30
5 „	pomidorów gotowanych ½ L.	1.90
5 „	pomarańcz	1.60—2.—
5 „	rodzenków bez pestek	4.——5.—
5 „	rodzenków z pestkami	3.30—3.60
5 „	rodzenków czarnych I.	3.70—4.—
5 „	śledzi holenderskich 30 sztuk	2.70
5 „	śledzi marynowanych	2.30
5 „	szmalcu najcelniejszego	3.50 3.90
5 „	słoniny solonej 3.30, wędz. lub papr.	3.70
5 „	śliw suszonych najcel.	2.20—2.40
5 „	soczewicy morawskiej	1.30—2.—
5 „	szynki wędzonej	5.——6.—

Przy nadesłaniu należytości za 3 pakieciki potrąca się 30 ct. 424 9 10

Tomasz Gurowicz. Budapeszt.



Ogniotrwałe 50 75 **żelazne** 25

KASETKI

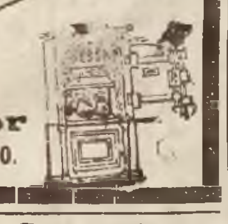
do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY

najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.



Praktykant

z ukończoną II klasą gimn. lub realną. potrzebny jest do handlu 653 3 3

W. Leśniowskiego

ul. Karmelicka, 46, w Krakowie.

Do sprzedania

udział w 4 szybach wierconych

łącznie 100% produktu ropy brutto, **na terenie pewnym — długotrwałym.**

Zgłoszenia pod adr. **„Praca" Lipinki via Biecz.** 552 3 3

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 28 20 0

parasole jedwabne, laski,

tutki do papierosów

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca Magazyn

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Technik

Zdolny, energiczny i obeznany z manipulacyą robót budowlanych, znajdzie **natychmiastowe zatrudnienie u Budowniczego R. Stachórskiego**

Odpisy świadectw lub osobiste zgłoszenia pod adresem: **Basztowa, 27, w Krakowie.** 681 2 3

Paryż 1889 złoty medal.

250 złr. w złocie

jeżeli **krem Grolicha** nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak **piegów, plam wątrobianych, opalenia słonecznego, pryszczów, czerwoności nosa** itp. i jeżeli nie utrzyma cery do starości lśniąco-białą i młodociano-świeżą. Żadne pięknydło Cena 60 centów. Należy wyraźnie żądać **„nagroda odznaczonego kremu Grolicha",** bo są bez wartości naśladownictwa.

Savon Grolich, do tego należy mydło. 40 centów.

Grolicha Hair Milken, najlepszy środek światowy barwiący włosy, bez ołowiu. 1 i 2 złr. 218 5 26

Główny skład J. Grolich, Berno. — Do nabycia we wszystkich lepszych handlach. **W Krakowie** w aptece W. Redyka, **w Rzeszowie** u Schattera i Sp., **we Lwowie** w apt. Z. Ruckera.

ANTONI SCHULZ

ulica Krupnicza, L. 10,

poleca swe dobre i naturalne

OEDENBURGSKIE WINA

białe po 45, 65, 75 ct, i 1 złr., czerwone po 55, 65, 80 cent. i 1 złr.

W beczkach znacznie taniej. 565 6 10

Maszynę do okopywania

uwieńczoną powszechnie najwyższem uznaniem cesarskiem, pat. „Laas" wyrabia i dostarcza



M. Peterseim w Krakowie

główny zastępca na Galicyę, Bukowinę, wyższą i niższą Austryę, Węgry, północną Rosyę, Królestwo Polskie.

Równocześnie poleca wszelkiego rodzaju **maszyny rolnicze.**

Cenniki na żądanie 642 4 10

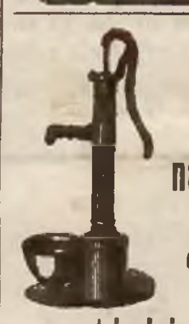
W. C. ANGELUS

dawniej

F. BRUNO HAHN

poleca 253 8 0

Koszule, kołnierzyki i mankiety, Krawaty, Pantofle mikado i skórzane, Bielizna Jägera, Kaftaniki siatkowe, Skarpetki, Spinki, Parasole.



Pompy

najlepsze, najtrwalsze i najtańsze

do każdej głębokości

dostać można

w składzie maszyn rolniczych

J. B. PRÜWERA

w Krakowie 677 2 6

ulica Floryańska, 32.

Nasiona

buraków pastewnych, w wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej,** oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże, z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa

w Krakowie

zaś **świeża kukurudza amerykańska** 551 4 6

„koński ząb"

nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Ekspedytorka i telegrafistka

z kaucyą, poszukuje umieszczenia.

Zgłoszenia pod literami **K. R.** do Admin. „N. Reformy". 701 1 4

Potrzebna jest

panna starsza

(pierwszeństwo ma sierota) do wyręczenia pani **w gospodarstwie domowem i w interesie przemysłowym.** 628 3 3

Zgłoszenia przyjmuje **piekarnia Stanisława Bartla, ul. Sienna, 3.**

L. 657.

Konkurs.

Celem obsadzenia **posady Inżyniera kierownika dla budowy wałów nad Sanem** rozpisuje się konkurs do **25 marca 1891 r.**

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać ukończonemi studyami technicznemi i egzaminami państwowemi, oraz świadectwem z odbytej praktyki dotychczasowej.

Płaca roczna 1200 złr., dodatek budowlany 800 złr.

Posada nadaną zostanie **z d. 1 kwietnia 1891 r.** 644 3 3

Bliższych informacyj zasięgnąć można **w kancelaryi Wydziału powiatowego.**

Wydział powiatowy.

Tarnobrzeg, 5 marca 1891 r.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 372 9 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Pomocnik handlowy

znajdzie **zaraz pomieszczenie** w magazynie towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Ignacego Sobolewskiego

w Krakowie. 527 4 6

Pierwszy wiedeński specyalny

Zakład czyszczenia i odnawiania ubiorów męskich i damskich, uniformów i wszelkich materyałów modnych

poleca się Szanownej P. T. Publiczności przy **ul. Grodzkiej, L. 3, w Krakowie.**

Cenniki na żądanie franco. 499 9 20

Dzierżawy

około 200 morgów w dobrej glebie, poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia adresować **J. p. r. Wiśnicz** koło Bochni. 673 3 4

Kamienica

III-piętrowa, o 3 oknach, przy ulicy św. Tomasza, pod L. 2, na której ciąży pożyczka 8000 złr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u gospodarza: **ulica św. Tomasza, L. 4.** 648 3 6

Fabryka sztucznych nawozów

E. JĘDRZEJOWICZA i Sp.

w Białej pod Rzeszowem

sprzedaje 584 5 6

mączkę z kości parzonych

zaprawioną i niezaprawioną

po zniżonych cenach.

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.,** damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 107 32 0

Dom

z pół morgiem gruntu, w Tenczynku, tuż koło zwierzyńca hr. Potockiego, odpowiedni na letnie mieszkanie, jest **pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania.**

Do zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży upoważniony jest Wny **Dr Władysław Wilkosz, adwokat, w Krakowie, ul. Szpitalna, L. 6.** 614 3 4

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.